

SŁOWO

WILNO Piątek 8 listopada 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 202.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie wzięcia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Ruszytyckiego — A. Laszuk.
 BERNIAKONIE — Bufet kolejowy.
 BRASLAW — Księgarnia W-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Polecie) — Księgarnia K. Małkowskiego.
 DUKSZTY — Bufet kolejowy.
 GŁĘBOKIE — ul. Szalkowa, W. Władzimirów.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HRODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
 IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Eweryński.
 KURSK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
 KOŁODZKINA — Księgarnia W-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
 NOWOGRODEK — księg. St. Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
 PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewa.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
 WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Państwowa gospodarka leśna

W czasopiśmie gospodarzem „Prze myśi i Handel”, wydawanem przez ministerstwo przemysłu i handlu przy współudziale trzech innych ministerstw skarbu, rolnictwa oraz komunikacji — a więc w wydawnictwie o charakterze urzędowym — ukazał się niedawno artykuł p. Adama Rose, podnoszący kwestję, czy obecny kierunek państwowej gospodarki leśnej ma tendencje etatyczne, a stanowiący jakby odpowiedź na te zarzuty, które wyłoniły się w trakcie dyskusji dotyczącej się już od dłuższego czasu na łamach prasy gospodarczej. Możemy zatem odpowiedzieć tej przypisywanej znaczenie urzędowej enuncjacji, zawierającej sprecyzowanie zasad i uzasadnienie polityki stosowanej w dziedzinie państwowej gospodarki leśnej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że tej treści artykuł w ogóle ukazał się. Świadczy to, że czynniki miarodajne nie lekceważą opinii społecznej, śledzą za jej rozwojem i przejawami — z drugiej zaś strony nie uchylają się od dyskusji w sprawach dotyczących polityki gospodarczej, ani od odwołania powodów, które w ten lub inny sposób zaważyły na kierunku tej polityki.

Widzimy w tem objaw dodatni, wskazujący na możliwość znalezienia wspólnego języka, zacieśnienia węzłów współpracy sfer gospodarczych z czynnikami rządowymi, dojścia do porozumienia w kwestiach zasadniczych stanowiących o rozwoju gospodarczym Państwa. Objaw ten podkreślamy tu zwłaszcza wobec wzmocnionych ataków ze strony opozycji, która wbrew faktom wytrwale lansuje pogłoski o systematycznym a świadomym odsuwaniu się rządu od zainteresowanego społeczeństwa. Nie wahano się przeczyć przed twierdzeniem, że odroczenie sesji sejmowej znajduje się między innymi w związku z niechęcią rządu, by społeczeństwo samo znalazło wyjście z kryzysu gospodarczego do którego kraj do prowadził dotychczasową błędną politykę gospodarczą.

Mógłby ktoś zarzucić, że szczegół, jakim jest niewątpliwie fakt ukazania się wzmiankowanego artykułu znajduje się w stosunku niewspółmiernym do treści i rozciągłości poruszonego zagadnienia. Słusznie. Szczegół ten jest jednak tak charakterystyczny, że trudno pominąć go milczeniem, nie nawiązując do stałe akcentowanej przez czynniki rządowe a niejednokrotnie w praktyce zadokumentowanej chęci zachowywania kontaktu i współpracy z produkcyjnymi czynnikami gospodarczymi.

Wróćmy jednak do sprawy państwowej gospodarki leśnej.

Istnieją dwa skrajne kierunki. Wyrazem pierwszego, reprezentowanego przez etatystów (przeważnie, jeżeli nie wyłącznie garstką urzędników), w sukurs którym przychodzą ugrupowania lewicowe jest dążenie do upaństwowienia lasów. P. Adam Loret w książce zbiorowej „Na froncie gospodarczym” (w artykule „Główne wytyczne państwowego gospodarstwa leśnego”) pisał: „nie ulega wątpliwości, że uchwała Sejmu z 1920 r. o upaństwowieniu lasów prywatnych, przez to samo właśnie, że pozostała tylko uchwała, nie oddała przyszłości gospodarstwu leśnemu w kraju”. Tem niemniej jednak zasadniczą myśl tej uchwały przedstawia zdrowy pogląd na istotę gospodarstwa i produkcji leśnej — jest bowiem rzeczą powszechnie dzisiaj znaną, że produkcja leśna, z pośród wszelkich innych, posiada najmniej danych po temu, aby mogła w rękach prywatnych spełniać swe zadanie nietylko w stosunku do właściciela, lecz także w stosunku do życia gospodarczego w kraju.

Kierunek liberalny przerzuca się znów do innej ostateczności: lasy państwowe powinny przejść w ręce prywatne.

Nad temi kierunkami należy przejść do porządku dziennego. W pierwszym bowiem wypadku widocznym jest zatracenie wszelkiego poczucia, gdzie się

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Artkuł Marszałka Piłsudskiego.
 W jednym z najbliższych numerów „Słowa” ukazał się artykuł p. Adama Rose, podnoszący kwestję, czy obecny kierunek państwowej gospodarki leśnej ma tendencje etatyczne, a stanowiący jakby odpowiedź na te zarzuty, które wyłoniły się w trakcie dyskusji dotyczącej się już od dłuższego czasu na łamach prasy gospodarczej.

Rezolucja Ch. D.
 WARSZAWA, 7. 11. (tel. w. Słowa). W Sejmie nic już nie przy pomina ożywnia jakie panowało tutaj jeszcze przed kilku dniami. Postawie rozjechał się a tylko jak ostatni oddalający się grzmot po burzy ukazała się rezolucja Chrześcijańskiej Demokracji utrzymana jednako w tonie daleko łagodniejszym aniżeli rezolucje innych stronnictw opozycyjnych. Ch. D. co prawda obiecuje poprze wniosek o votum nieufności dla Dr. Świątalskiego jednakże zwraca uwagę na konieczność zgodnego działania rządu z Sejmem podkreślając co szczególnie godne jest zaznaczenia konieczność zmiany konstytucji.

Swoją swego chwali
 WARSZAWA, 7. XI. (tel. w. Słowa). Kancelaria marszałka Daszyńskiego ogłosiła dzisiaj wiadomość, że w ciągu ostatnich dni marszałek Daszyński otrzymał wiele depesz, listów i biletów wzywających i uznaje z powodu stanowiska jakie zajmuje w sprawie rozstrzygnięcia się stano wy wypadków politycznych. Charakterystycznym jest że marszałek Daszyński ogłosił również listę organizacyj od których otrzymał gratulacje a z listy tej okazuje się, że gratulantami były bądź organizacje P. P. S. bądź organizacje endeckie.

Doniosła transakcja
 WARSZAWA, 7. XI. (tel. w. Słowa). Największa Warszawska Fabryka „Metalurgiczna Lilpop, Rau i Lowenstein zawarła umowę z amerykańskim trustem metalurgicznym na podstawie której Amerykanie przejmują nowa emisję akcji tej fabryki i składają do przedsiębiorstwa jako „kapitał obrotowy sumę 40 mil. dolarów. Dla polskiego życia gospodarczego transakcja ta ma doniosłe znaczenie.

Delegat Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny u p. Prezydenta
 WARSZAWA, 7. XI. Pat. Dziś o godzinie 11 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji delegację Federacji Związków b. Obrońców Ojczyzny z prezesem gen. Góreckim, prezydentem Kościłkowskim i rtm. rezerwy Ryszkiewiczem na czele, która prosiła Pana Prezydenta o zaszczytowanie swą obecnością uroczystości dekorowania członków Federacji, która odbędzie się dnia 11 b. m.

Min. Kwiatkowski członkiem honorowym Krajowego Towarzystwa Naftowego
 WARSZAWA, 7. XI. PAT. W dniu 7 b. m. delegacja rządu Krajowego Towarzystwa Naftowego w osobach p. Długosza, Szydłowskiego, mec. Bielskiego i dr. Zaluskiego wzięła p. ministrów przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiemu dyplom członka honorowego Krajowego Towarzystwa Naftowego za zastępy, położone koto rozwoju i podniesienia przemysłu naftowego.

Polowanie reprezentacyjne
 WARSZAWA, 7. XI. Pat. W dniach 8 i 9 bm. odbył się w lasach b. Komory Cieszyńskiej polowanie reprezentacyjne, w którym weźmie udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swity; szła kancelaryj cywilnej p. Lisiewicz, szefa gabinetu wojskowego p. Głogowski, radcy Mirosława Mosickiego oraz adiutantów mjr. Jurgielewicz i kpt. Suszytyckiego. Ponadto weźmie w polowaniu udział: minister Niezabytycki, wojewoda Grażyński, dyrektor lasów państwowych Loret oraz zaproszeni goście: ambasador Wielkiej Brytanii p. Erskine, povel. czechosłowacki Girts, povel. niemiecki Rauscher, szef wojskowej misji francuskiej gen. Denain oraz generałowie Rydz-Śmigły, Sosnkowski i Fabrycy. Członkom dyplomacji towarzyszy szef protokółu p. Romer. Wyjazd Pana Prezydenta nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie 13 min. 15 pociągami specjalnym.

kończy lekceważenie inicjatywy i pracy prywatnej a zaczyna się niewiadowidom gra na korzyść partji wyrotowych, w drugim — zupełnie nie liczenie się z rzeczywistymi możliwościami, zwłaszcza wobec małej rentowności gospodarki leśnej.

Jeżeli jednak zahaczyliśmy tu o zakusy krańcowego etatyzmu — uczyniliśmy to całkiem świadomie. Niezrealizowane postulaty wywłaszczenia lasów prywatnych obowiązywały wszak daleko ich wyznawców, zmuszały do działania na większym terenie w granicach faktycznych możliwości. Pisaliśmy w swoim czasie obszernie o projekcie rady czy instytucji dla eksportu drzewa, o eksploatacji jezior we własnym zakresie i t. p. Etatyzm, właśnie dlatego że nie osiągnął zasadniczego celu, skoncentrował cały wysiłek ener-

Rogowanie języka polskiego w kościołach w Litwie

Z Kowna donoszą: W ub. niedzielę dn. 3 bm. dziekanat klejdański w osobie ks. Kazimierza Prancletisa ogłosił z ambony, że wszelkie nabożeństwa w języku polskim we wszystkich kościołach od dnia tego zostaną zawieszono z wyjątkiem 2 dni w miesiącu od godz. 7 12 rano. Te 10 godzin miesięcznie przeznaczają się na modlitwy i pieśni w języku polskim, lecz, o ile dnia tego wypadła jaka-bądź uroczystość, nabożeństwo odbywa się w języku litewskim. W ten sposób i pominięto 10 godzin bynajmniej nie zagwarantowano ludności polskiej.

Kiejdany i okolice są zamieszkałe przeważnie przez ludność polską (około 60 proc.), większość zaś stanowią tacy, którzy nie rozumieją po litewsku. Tymczasem zniesienie nabożeństw w języku polskim motywuje się tem, że niema Polaków!

Dotąd nabożeństwa w języku polskim w Kiejdanach odbywały się jednej niedzieli po litewsku, drugiej po polsku. W kościele datnowskim co 2 niedzieli po polsku i jedna po litewsku.

W roku ub. z inicjatywą kilku pedagogów i prezesów organizacji gimnazjalnych sporządzono w gimnazjum klejdańskim protest przeciwko nabożeństwu w języku polskim, zmuszając do podpisania go również takie osoby, które mówią i modlą się po polsku. Takie same protesty sporządzono i w innych miejscach. Kilka osób chodziło po mieszkaniach, zbierając podpisy. Była to swego rodzaju agitacja przeciwko nabożeństwu w języku polskim, dokonywana przytem przez osoby, których nigdy w kościele nie widywano. Zapewne ta agitacja przyczyniła się do wyrugowania języka polskiego z kościoła.

Po ogłoszeniu przez ks. Prancletisa, iż nabożeństwo polskie w kościele zostaje zniesione, dał się zauważyć wielki niepokój. Wielkie przygnębienie malowało się na twarzach zebranych parafjan.

Mieszkańcy kraju Kłajpedzkiego będą odbywali służbę wojskową
 Z Kowna donoszą: Mieszkańcy kraju Kłajpedzkiego, którzy na mocy konwencji kłajpedzkiej zwolnieni byli od odbywania służby wojskowej do 1 stycznia 1930 r., z chwilą wygaśnięcia tego terminu uważani są za podlegających służbie wojskowej.

Posiedzenie gabinetu ministrów w sprawie jubileuszu W. Ks. Witolda
 Z Kowna donoszą: Onegdaj pod kierownictwem prezydenta państwa A. Smetony odbyło się specjalne posiedzenie gabinetu ministrów w sprawie jubileuszu W. ks. L. Witolda. W imieniu komitetu organizacyjnego jubileuszu składał sprawozdanie pułk. Braziu lewiczus. Poczynania i projekty komitetu w sprawie organizacji jubileuszu uszyskan y aprobatę prezydenta państwa i rządu.

Obchód 11 rocznicy armji litewskiej
 Z Kowna donoszą: Sztab Generalny rozpoczął obecnie przygotowania do obchodu 11 rocznicy armji litewskiej, która wypadła 23 listopada. W dniu jubileuszowym odbędzie się rewja wojskowa i uroczyste nabożeństwo. Poza tem Prezydent Państwa ogłosił akt, mianujący szereg oficerów na wyższe stanowiska.

10.000 Litwinów amerykańskich ma odwiedzić w r. 1930 Litwę
 3-go października w Bronknie odbył się zjazd członków Stowarzyszenia litewskich agentów sztykartowych w Ameryce. Uchwalono urządzić w 1930 r. 8 wycieczek do Litwy. Pierwsza wycieczka przybędzie w początku kwietnia, ostatnia we wrześniu. Według obliczeń 10 obecnych na zjeździe agentów w r. 1930 ma przybyć do Litwy około 10.000 emigrantów.

Dążenia Tardieu

Ustalenie treści oświadczenia rządowego

PARYŻ, 7—11. Pat. Rada Ministrów zaoprobowała opracowany przez Tardieu projekt oświadczenia rządowego. Oświadczenie rządowe przedstawia w zarysie olbrzymie dzieło, dokonane od czasu zakończenia wojny, a mianowicie odzyskanie równowagi budżetowej, osiągnięcie stabilizacji waluty i uregulowanie sprawy długów zewnętrznych. Obecnie chodzi o osiągnięcie postępu we wszystkich dziedzinach. Rząd obecny nie uczyni nic takiego, co mogłoby stanowić uszczerbek dla prerogatyw izb ustawodawczych i nie zgodzi się na żadne propozycje, naruszające niezależność Francji, natomiast przyjmie wszelkie układy, służące pokojowi światowemu.

Polityka zagraniczna

Działalność pełnomocników francuskich w Hadze byłaby w związku z powyższymi zasadami.

Czy to chodzić będzie o plan Younga, czy o ewakuację trzeciej strefy Nadrenji, uzależniona od przyjęcia tego planu, czy też o ustrój gospodarczy zagłębia Saary, nasza polityka zewnętrzna—stwierdza deklarację opierać się będzie nadal na wspomnianych zasadach. Będziemy czuwać nad organizacją obrony granic, gdyż jedynie narody spokojne i silne pracować mogą z korzyścią dla pokoju.

W tym też duchu—głosi oświadczenie rządowe—poprzednicy nasi o najmilni w Genewie, że weźmiemy udział w konferencji londyńskiej. W dążeniu do dalszego zbliżenia między narodami zachowamy jednakże nadal w naszej przyjaźni uprzejmiejowane miejsce dla naszych wypróbowanych towarzyszy, którzy, podobnie jak my, w porozumieniu z Ligą Narodów dążą do konsolidacji pokoju światowego.

Program zaopatrzenia narodowego

PARYŻ, 7. XI. PAT. W dalszym ciągu swego oświadczenia rząd przedstawia program zaopatrzenia narodowego, który dzięki rezerwom finansowym może być szybko urzeczywistniony.

Pierwsze zasilli poczynione będą dla rolnictwa, które otrzyma 1.650 milionów franków. Na akcje społeczne przeznaczono 1.450 milionów franków oraz na ulepszenie komunikacji — 1.696 milionów franków. Projekt pożyczki 3-miljardowej dla kolonii będzie zredukowany do 2.600 milionów. Oświadczenie zapowiada szereg dalszych zniżek podatkowych, które w połączeniu z poprzednimi wynosić będą razem 2.339 milionów.

Polityka wewnętrzna

W polityce wewnętrznej rząd wyklucza użycie wszelkiego rodzaju przemocy. stosować będzie zasadę wolności umiemia w ustawach republikańskich, jak również starać się będzie o utrzymanie tradycyjnej równowagi między rolnictwem i przemysłem. Budżet winien być uchwalony przed końcem r. b. Rząd zwraca się obecnie do parlamentu jedynie o udzielenie mu środków do urzeczywistnienia przedstawionego programu, gdyż jeśli to mu się uda, będzie w możności przedstawić dalsze plany. Zamierzamy—głosi o wiađenje—zainaugurować politykę dobrobytu, do którego Francja winna dążyć z całą stanowczością. Oświadczenie jest i nie może być dysertacją akademicką, gdyż to, co zapowiadamy, zrobimy.

Zgodny pogląd na kierunek polityki Brianda

PARYŻ, 7—11. Pat. „Le Matin” donosi: W toku obrad na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów żaden z członków gabinetu nie domagał się od Brianda najmniejszej nawet zmiany jakiegokolwiek punktu jego polityki.

Francuski mln. wojny o ewakuacji Nadrenji

PARYŻ, 7—11. Pat. Zapytywany w sprawie informacji „Matin”, donoszących o nagłym wstrzymaniu ewakuacji przez wojska francuskie w Nadrenji, minister wojny oświadczył, że zaprzecza tym pogłoskom, opartym na błędnej podstawie, gdyż trzecia strefa ma być ewakuowana dopiero po przybyciu planu Younga przez parlament. Co się tyczy drugiej strefy, to władze wojskowe uznały za stosowne wprowadzić pewne zmiany w rozmieszczeniu wojsk okupacyjnych.

O międzynarodowy statut dla cudzoziemców

PARYŻ, 7—11. Pat. Dnia 5 bm., jak wiadomo, otwarta została w Paryżu międzynarodowa konferencja w sprawie statutu dla cudzoziemców, której zadaniem jest ustalenie ogólnych zasad traktowania obcokrajowców w poszczególnych krajach. Przedmiot dyskusji jest niezwykle obszerny, wobec czego obrady konferencji potrwać około miesiąca. W konferencji biorą udział przedstawiciele 47 państw, a poza tem obserwatorzy ze Stanów Zjednoczonych i Sowieciów.

Reprezentacja Polski

Polskę reprezentują jako rzeczoznawcy radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Łychowski, nacelnik wydziału Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Obrebski, radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Szumiel. W pierwszych dwóch dniach konferencja prowadziła ogólną dyskusję, w toku której poszczególni delegaci wypowiedzieli swój pogląd na charakter prac konferencji. W wyniku przeprowadzonych wczoraj wyborów wiceprezesów w liczbie 4 został obrany również delegat Polski dr. Karol Poznański.

Dwa wyroki śmierci w Jerozolimie na zabójców rabina Kastela

LONDYN, 7. XI. Pat. W Jerozolimie skazano na śmierć dwóch Arabów a dwóch na karę 25 f. st. za udział w morderstwie rabina Kastela oraz za usiłowanie zabójstwa jego żony podczas zaburzeń w Hebronie.

Gabinet Andrzeja Tardieu

Paryż, 3 listopada.

Dziś, francuski „Journal Officiel” ogłosił nominacje członków nowego rządu francuskiego z p. Andrzejem Tardieu na czele. Ostatni kryzys trwał zatem dni jedenaście. Streścimy go w paru zdaniach. Ponieważ dnia 22 października głównie lewica głosowała przeciw gabinetowi p. Brianda, Prezydent Doumergue przedstawicielowi tego obozu, a mianowicie prezesowi partji radykalnej p. Edwardowi Daladierowi, powierzył misję utworzenia nowego rządu. P. Daladier zapowiedział zgóry, że chce obduować kartel lewicy, zaprosił tedy socjalistów do udziału w gabinecie: klub parlamentarny się zgodził, ale rada narodowa partji nie. Zamiast zaraz misję swą złożyć, próbował jeszcze p. Daladier formować gabinet bez socjalistów, w rezultacie czego poróżnił się poważnie z p. Briandem co do przyszłej większości, na której gabinet musiałby się opierać.

Kiedy p. Daladier zwręczył (30 paźd.), Prezydent powierzył misję utworzenia rządu znów radykałowi, ale tym razem umiarkowanemu; sen. Stefanowi Clémentelowi. P. Clémentel miał szansę; jego kombinacja nie była by trwała, ale do skutku dojść mogła, gdyby nie żądanie p. Daladiera o oddania mu portfeli spraw wewnętrznych. Ministerstwo to znajdowało się od roku w posiadaniu pana Tardieu; zgadzał się on na odstąpienie go jakiemuś radykałowi, ale nie tak „czernonemu”. P. Daladier jednak innego portfela nie chciał i wobec tego p. Clémentel także z misji swej zrezygnował. Tu prezes partji radykalnej manewrował już całkiem źle i z tego powodu nasłuchał się 1-go listopada, na posiedzeniu swego klubu parlamentarnego, dużo rzeczy przykrych; większość posłów go krytykowała, a specjalnie p. Chaumemps, który właśnie miał być ministrem spraw wewnętrznych.

Wobec niepowodzenia kombinacji lewicowej (Daladier) i koncentracji na lewo (Clémentel) pozostawała koncentracja na prawo, bez socjalistów. Wezwał więc Prezydent p. Andrzeja Tardieu i jemu misję tworzenia rządu powierzył (31 paźd.). P. Tardieu zaoferował szereg portfeli radykałom podkreślając przez to, że nie chce budować gabinetu wojowniczego i koncentrację rozumie szeroko. Klub radykalny ofertę odrzucił 48 głosami przeciw 26, wobec czego musiał p. Tardieu stworzyć swój gabinet bez radykałów, a zatem — oprzeć się na dawnej większości centrowo prawicowej p. Poincaré'go.

Nie było to rzeczą łatwą dlatego, że z jednej strony jego lewe skrzydło jest niepewne, a z drugiej na skrajnej prawicy jest grupa zdecydowanych przeciwników p. Brianda bez którego p. Tardieu obejść się nie może i który nadal jest ministrem spraw zagranicznych. Jeśli jest w obecnej Izbie francuskiej większość przeciwna lewicowej polityce wewnętrznej, to niema większości, która by poparała zdecydowanie antyniemiecką politykę zagraniczną. Za gadnienia zewnętrzne są dziś bardzo aktualne, a właśnie w tym przedmiocie poglądy większości, na jaką liczyć może obecny gabinet Tardieu, bardzo są rozbieżne.

W czwartek nowy rząd staje przed Izba i uzyska zapewne „votum” zaufania ale większością nieznaczną; od 20 do 50 głosów. Głównym zadaniem pana Tardieu będzie zapewnić sobie współpracę, p. Brianda w duchu głębszego skojarzenia swojej większości. W razie przeciwnym jego rząd długo trwać nie będzie.

Kazimierz Smogorzewski.



ECHA KRAJOWE

BARANOWICZE.

— Wystawa prób i wzorów w Baranowiczach. W poprzednim artykule poruszyliśmy wystawę ogólną, obecnie dajemy przegląd tego, co wystawił powiat Baranowicki.

Z powodu braku odpowiedniego lokalu, gdyż największy i najlepszy w mieście lokal Straży Ogniowej nie dawał możliwości rozwinięcia się szerzej wystawy nie dała przelagada całokształtu życia gospodarczego — społecznego powiatu Baranowickiego.

Powiat baranowicki nie posiada przemysłu, głównie bogactwa jego — to rolnictwo. Odbiło się to i na jakości eksponatów. Poczemnie miejsce zajął Związek Producentów Sera woj. Nowogródzkiego, skupiający 21 serowarni o produkcji 100 tysięcy kg. sera rocznie. Są serwa litewskie, sryne ze swej dobrocią znajdują napełnione nowe rynnki ze w Polsce i zagranicą, gdyż dzięki swej doboroci i tanioci mogą droższe sery zagraniczne zastąpić. Związek Producentów Sera dąży do skupienia producentów, podniesienia jakości wytwarzanych wyrobów i usprawnienia organizacji handlowej.

Zrzeszenie Ziemiaków i Gospodyń Wiejskich swym wystąpieniem wykazało, że wieś coraz więcej wytwarza produktów pierwszorzędnej jakości, które łatwo winny znaleźć zbyt. Widzieliśmy tam: wędliny, sery litewskie, konserwy owocowe i jarzynowe, susz jarzynowy, owoce suszone i kondyzowane, grzyby, jarzyny, ciasteczka, a wszystko na nie przepiękny samodzielną.

Prezes T-wa Rolniczego p. K. Mackiewicz wystawił ogrodowe — Ferma Sejmikowa „Uznozi” oraz p. M. Iwaszkiewiczowa z K. ziniowca, najrozmaitsze odmiany ziemniaków. Bardzo efektownie i starannie urządziła swe stoisko Zydowska Spółdzielnia Rolniczo — Ogrodnicza w Stowolowiczach, wystawiając wytwarzane przez swych członków piękne okazy owoców, jarzyn, wreszcie doskonałe miody i przyrządy pszczelnicze.

Tak samo znalazły się na Wystawie piękne okazy krolek srebrzystych „szenszy nile”, wystawianych przez p. J. Obrapaską z Baranowicz.

Przemysł ceramiczny został reprezentowany przez znaną i coraz rozwijającą się Swójzajacką Fabrykę Ceramiczną, Hr. Zyberk p. Piaterka. Fabryka urządziła gustowny kiosk z deski swych wyrobów. Obok usadowiły się ze swymi wyrobami cementowni: Miejska i Sejmikowa.

Właściwy przemysł fabryczny miał zaledwie jednego przedstawiciela: fabrykę mydeł L. Borensznej, która urządziła kiosk całkowicie z mydła, ozdobioną herbem Państwa i zegarem — marką fabryczną.

Organizacje Kredytowe w Baranowiczach wystąpiły gromadnie jak to Komunalna Kasa Oszczędności, Bank Kredytu Spółdzielczego, oraz Spółdzielnia Kasa w Baranowiczach, które w szeregu wykrosów przedstawiły swą działalność na terenie powiatu.

Obok nich znalazły się ciekawe wykrośy Związku Spółdzielni Polskich, Wydział Zdrowotny Magistratu, Lekarski i Organizacja Kresów. Wschodnich dały szereg ciekawych tablic.

Rozwijający się coraz bardziej przemysł samochodowy polski — dzięki repozycji baranowickiej S.A. „U rsus” — wystąpił bogato. Zobaczyliśmy mocno i estetycznie, całkowicie w kraju wykonane samochody „Ur sus” jako to: strażacki, ciężarowy, i autobus dalekobieżny. Gromadziły one stale liczne grona zwiedzających.

Podkreślić należy bogaty dział szkolny. Wystąpiły tu szkoły: techniczna i aadłowa P.M.S. gimnazjum p. S. Szulickiej oraz centralna pracownia robot ręcznych szkół Powiatowych. Ekspozycje wystawione dowodzą o coraz większym rozwoju naszego szkolnictwa. Garnizon Baranowicki wspólnie zorganizował wystąpienie należących do oddziałów wojskowych oraz przysposobienia wojskowego.

Dział środków łączności przedstawiał środki używane w pracy codziennej wojska, jak telefonij i telegrafij, aparaty sygnalizacyjne gołębie pocztowe etc. Specjalnie zainteresowanie publiczności budził gołębnik przeciw gazowy, oraz gruchające na zmianę czułe parki gołębi.

W dziale pionierskim bardzo ciekawe były prace szeregowych, którzy wykonali pewną ilość modeli mostów, wież obserwacyjnych kładek, — szematów wiązań oraz środków do wyświadczenia obiektów.

Tak samo na wystawie widzieliśmy najrozmaitszego rodzaju siodła wojskowe, wykonane całkowicie w kraju według przepisów polskich, oraz sprzęty polowe — jako kuznie, taczanke — kuchnie wojskowe — faksaki „Mars”. Poza tem wojsko łącznie z LUPP em wystawiło szereg nadzwyczaj ciekawych eksponatów z zakresu obrony przeciwgazowej.

Mający wielkie znaczenie i dla ludności cywilnej dział prawidłowego kucia koni grumadz i liczne rzesze, szczególnie dla sier wieksich.

Sport rozwijający się coraz bardziej w wojsku znalazł swe uzewnętrznienie w postaci licznych nagród zdobytych przez zespoły i poszczególnych oficerów oraz szeregowych oddziałów garnizonu baranowickiego.

Dział przysposobienia wojskowego wystawił ekspozycję szeregu organizacji przysposobienia wojskowego, jak to Sokół, zw. strzeleckiego Harcerstwa. Uzupełnieniem tego działu była strzelnica broni małokalibrowej, zorganizowana przez 78 pp.

W związku z wystawą odbył się w dn. 21 bm. konkurs przysposobienia rolniczego powiatu baranowickiego. Piękne okazy trzody rasowej, kur zielononózek, ziemniaków i buraków — wyhodowane przez młodzież zrzeszoną w swych organizacjach, dowodzi, że przyszłe pokolenie rolnicze przystępuje do pracy — przygotowane do niej zawodowo.

S. G. — Chargeurs reunis. Taki szły widnieje na ulicy Senatorskiej. W oknach na wystawie widnieją się okryty, mapy drogi od Gdyni do New Yorku i t.d.

Z tego wszystkiego należy wnioskować iż jest to biuro okrytów.

Niezrozumiałem jest dlaczego wspomniane biuro nie wywiesi listu napisanego po polsku, jeżeli przyjmujemy iż mamy wogóle 50 proc. analfabetów, to ciekawym jest kto zrozumie ten szły po francusku.

Może zarząd Towarzystwa zechce jaskawie szły zamienić na tekst polski bo naprawde „nie uchodzi”.

— Kooperatywa budowlana. W dniu 27 października w sali Ogniska kolejowego odbyło się ogólne zebranie kolejarzy węgla Baranowicze, na którym uchwalono zawiązać kooperatywę budowlaną. Na zebraniu uchwalono statut i wybrano zarząd w następującym składzie: P.P. Łańcucki, Rogatko, Woronowski, Piotuch i Jankowski.

Pierwszym zadaniem zarządu będzie zalegalizowanie kooperatywy, a następnie uzyskanie wolnych gruntów od Nadleśnictwa Kolenickiego na działki.

Wpisowe uchwalono pobierać 10 zł. i udział 25 zł.

S. G.

GRYTUNY (pow. Brasławski).

Naprawdę niemy kaganiec oświaty. Ponieważ w gazecie Nr. 240 z d. 17. 10 hr. został zamieszczony artykuł, który bryzga biotem na nauczycielstwo szkół powszechnych pow. brasławskiego, przeto proszę o zamieszczenie mojej korespondencji celem wyjaśnienia p. St. Wojt. Rymśzy jak grubo się myli.

Autor w swoim artykule dużo narzeka, a właściwie rozpoczyna dużo przebolewa dużo grubijskich słówk nawet używa, dużo grzechów nauczycielstwa wyrzuca, a nie popiera argumentami. Pomiędzy innymi obwinia nauczycielstwo, że nie tylko samo nie jest, iżże udziału w pracy społecznej, ale jeszcze przeszkadza w prowadzeniu takiej w szkole przedmiot szkoły rolniczej w Opsie. Otóż zapytuję autora, gdzie, kto, kiedy i komu przyszkolił w prowadzeniu pracy społecznej, ile takich przykładów naliczył?

Takie twierdzenie do niczego nie doprowadzi, a zło chociażby nawet i było to też go nie naprawi. Inna rzecz, że zaszkodziło mo. I. z tak ostrych słówk, niczem nieuzasadnionych, rzucanych przez autora tego celu można by dopatrywać. Gdyż każdy patrzyła polski, każdy komu na sercu leży dobro kraju polskiego, musi sobie zdawać sprawę że dużo tu na tych kranach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jest apostołów przysyłanych przez czerwonych przyjaźniół ze wschodu, czy innych, którzy wykorzystują każdą sposobność, by przekonać silniejszych, przestraszyć słabszych i w ten sposób osłabić rozwój kultury polskiej. A więc zapoinowanie w podobny sposób o nauczycielstwo, co jest zupełnie niesłusznem oszczerstwem, może być materialem do tego celu wykorzystanem.

Wszak przecież sam pracuję w jednoklasówce, przez co samo mam pracy dużo, dzieci do 60 a jednak staram się i poza szkołą coś zrobić. Znam dobrze nauczycielstwo dwóch sąsiednich gmin, każdy na swej placówce coś robi: ten prowadzi kursa, ów koło młodzieży, inny koło rolnicze, czy też co innego, jednym słowem robi się co może i co umie. A tam gdzie nauczyciel nie poze szkoła nie robi to nie z winy tej, by myślał o frauku, czy smokingu, ale z winy czy to otoczenia, czy warunków czy coś podobnego. O innych gminach wspominać nie mogę, gdyż dobrze nie znam.

Tylko niech zechce p. St. Wojt. Rymśza przez inne szkółka popatrzeć. Ale nas bez zasadne bryzganiny nie przestrasza, pójdzie my dalej, a w społeczeństwie nasz autor też jest tak silny, z wyjątkiem p. St. Wojt. Rymśzy, że te bryzganiny nim nie zachwieją, a więc naprawdę! Niemy ten „kaganiec oświaty”, który nam w udziale przypadło dźwi gać.

Cezary Walkiewicz. Prezes koła Młodzieży w Grytunach.

(b) Stan porządkowy w powiatach. Poszczególni starostowie otrzymali polecenie województwa wykonać do dnia 1 grudnia zalecone na rok bieżący prace nad podniesieniem stanu sanitarnego na terenie województwa wileńskiego ponieważ zaraz po 1 grudnia rozpoczyna pracę komisje, których zadaniem będzie stwierdzenie czy nakazane ulepszenia zostały wykonane.

Walka domowa w Austrii

Krwawe walki wśród studentów wiedeńskich

WIEDEŃ, 7 XI. PAT. Do Instytutu anatomicznego wtargnęła w godzinach rannych grupa studentów nacjonalistycznych, przycem między nimi a studentami socjalistycznymi, którzy znajdowali się wówczas na sali, doszło do starcia, w którego przebiegu wybito wiele szyb i zniszczono urządzenie oraz instrumenty medyczne. Przywołano policję, która zamknęła dostęp do budynku. Kilku studentów jest rannych. Starcia te przeniosły się następnie do budynku uniwersytetu. Również doszło do starć w bibliotece uniwersyteckiej. Senat akademicki powołał uchwałę zamknięcia Instytutu anatomicznego z powodu dzisiejszych wykroczeń. Na uniwersytecie zaprowadzono ścisły przymus legitymowania się.

Heimwehra grozi oporem

WIEDEŃ, 7 XI. PAT. Biuro prasowe Heimwehry ogłasza następującą komunikat: Prasa socjalistyczna w Austrii rozpoczyna ostatnio pogłoski o planie rozbrojenia organizacji wojskowych w Austrii. Kierownictwo Heimwehry oświadcza w tej kwestii, że każda próba rozbrojenia Heimwehry natrafi na zdecydowany jej opór.

Zamknięcie wyższych uczelni w Wiedniu

WIEDEŃ, 7 XI. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, że rektorat uniwersytetu wiedeńskiego ogłosił następującą komunikat: Rektoraty uniwersytetu, politechniki, akademii górniczej i akademii weterynaryjnej oraz akademii dla handlu światłowego postanowiły na posiedzeniu, odbytem dziś wieczorem zamknąć wszystkie wymienione uczelnie aż do odwołania.

Dostęp do uczelni mają jedynie osoby zaproszone do egzaminów lub na promocje. Inauguracja nowego rektora na politechnice również została odroczona aż do odwołania.

Sprawa odrębnej umowy odszkodowawczej pomiędzy Niemcami a St. Zjednoczonymi

BERLIN, 7 XI. PAT. Rozpoczęły się tu rokowania między Stanami Zjednoczonymi A. P. a rządem Rzeszy w sprawie zawarcia odrębnej umowy, dotyczącej amerykańskiej części niemieckich spłat odszkodowawczych. Ze strony amerykańskiej rokowania prowadzi członek departamentu spraw zagranicznych Edwin Wilson, ze strony niemieckiej zaś — dyrektor ministerjalny urzędu spraw zagranicznych Ritter.

O czym radził Hindenburg i Müller

BERLIN, 7 XI. PAT. Prezydent Hindenburg przyjął dziś kanclerza Mullera, informując się w czasie dłuższej konferencji o aktualnych zagadnieniach niemieckiej polityki wewnętrznej. W czasie tej audjencji omawiana miała być również sprawa ostatecznej nominacji dr. Curtiusa na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Według doniesień pras, opróżnioną w razie tej nominacji tekę ministra gospodarki otrzymać ma poseł ludowy do Reichstagu dr. Moldenhauer, profesor uniwersytetu kolońskiego.

Wprowadzenie waluty złotej w Czechosłowacji

PRAGA, 7—11. Pat. Stały wydział parlamentarny uchwalił na swem dzisiejszym posiedzeniu głosami wszystkich stronnic przesyłać socjalistom przedłożenie rządowe o wprowadzeniu w Czechosłowacji waluty złotej oraz o prowizorium budżetowym na pierwsze dwa miesiące przyszłego roku. Wprowadzenie waluty złotej nie zmieni, jak wiadomo, nic w dotychczasowym stanie rzeczy. Wartość korony obliczona zostanie wgl relacji do wartości złota i wynosić będzie 44 54 miligramy złota za koronę.

Nieprzerwany dzień pracy w Sowietach

MOSKWA, 7 XI. PAT. Agencja TASS podaje: Komisja rządowa postanowiła wprowadzić nieprzerwany dzień pracy w roku bieżącym dla blisko półtora miliona robotników w przemyśle węglowym, naftowym, metalurgicznym, budowy okrętów, chemicznym, spożywczym i częściowo włókienniczym. Komisja przypuszcza, że przyczyni się to do wzrostu produkcji.

Otwarcie konferencji kolejowej Polski, Rumunii i Czechosłowacji

PRAGA, 7 XI. PAT. Dziś rozpoczęła się tu konferencja kolejowa Polski, Rumunii i Czechosłowacji w sprawie tranzytu przez Czechosłowację w komunikacji między Polską a Rumunią przez Marmarosz Sziget i Bukowinę. Delegacji polskiej przewodniczy dyrektor departamentu Ministerstwa Komunikacji inż. Moskwa. Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych uczestniczy w konferencji p. Kunicki.

Tragiczna śmierć słynnej fancerki Lena Amsell spaliła się w samochodzie

BERLIN, 7 XI. PAT. Według doniesień z Paryża tancerka Lena Amsell padła dziś ofiarą tragicznej katastrofy samochodowej. Tancerka jechała w towarzystwie swej przyjaciółki samochodem. Nagle w lasku Fontainebleau nastąpiła eksplozja motoru i w jednej chwili samochód stanął w płomieniach. Obie pasażerki wydobyto z samochodu zwięglone. Lena Amsell pochodziła z Polski i była uczennicą Rity Sachetto.

Dalsze ofiary wulkanu Santa Maria

NOWY YORK, 7 XI. PAT. Donoszą z Guatamali, że ogólna ilość ofiar w wybuchu wulkanu Santa Maria, który zniszczył znaczne przyległe obszary, obliczana jest oficjalnie na przeszło 400 osób. Lotnik który przelatując wczoraj w okolicach wulkanu opowiada, że widział jak płynna lawa zlewała ludzi.

Nowy projekt połączenia Anglii z Kontynentem

(Z.K.) Budowa dwóch potężnych tam łączących wybrzeże angielskie z wybrzeżem francuskim, jest projektowana przez inżyniera szwajcarskiego pana Juljusza Jaeger, który twierdzi że ten sposób połączenia byłby znacznie praktyczniejszym w zastosowaniu niż projektowany tunel pod kanałem la Manche.

Dwie tamy równoległe, przecinałyby morze, łącząc Deal i Calais. Na szczycie tych tam biegiłyby dwa tory kolejowe i droga dla autobusów. Przestrzeń pomiędzy dwoma tamami tworzyłaby wielki kanał, który łącząc Deal z Hery-Bat dawałby Londynowi możliwość wodnej komunikacji z kanałami Francji i Niemiec i za ich pośrednictwem z dwoma najważniejszymi rzekami Europy Renem i Dunajem.

Krańce obu tam łączyłyby się z lądem stałym po obu stronach kanału la Manche mostami dosyć wysokimi aby pod nimi przepływać mogły wielkie okręty.

W ten sposób Calais stałoby się wielkim portem międzynarodowym.

Smiały projekt szwajcarskiego inżyniera „kosztowałby 80 milionów funtów szterlingów, podczas kiedy budowa tunelu pod kanałem la Manche była odliczona na 30 milionów. Zapewne więc z powodu tak znacznej różnicy kosztów projekt ten upadł.

Nawet New-York ma dosyć hałasów

(ZK) Pomimo, iż Amerika jest ojczyzną gorączkowego ruchu, zgiełku i najhałasliwszej muzyki, New-York przesyć się już sławą najgłośniejszego miasta na świecie, i dlatego jeden z najpopularniejszych, wyższych urzędników p. Mac Adoo wydał na kaz karania grzywną sprawców niepożrebnych hałasów na ulicach. I tak pod grzybą dosyć znacznej penitencji kary nie wolno ustawiać na ulicy głośników radiowych, dzwonki tramwajowe w pewnych godzinach nocnych są zakazane, jak również hałasy w zbyst wczesnych godzinach rannych, dostawców mleka jaryn i plecywa.

Zarówno policja jak też i sędziowie są obowiązani do pilnowania ścisłego przestrzegania nowych przepisów zakazujących zbytnich hałasów. Poza zbytnimi hałasami ma jeszcze Ameryka inne zmartwienia, największą jej bolączką jest, że pomimo trzyletniej ustawy prohibicyjnej dotychczas Ameryka nie przestała być krajem mokrzym. Coraz to nowa szajka przemysłników alkoholowców wpada w ręce władz prohibicyjnych, a pomimo tego kontrabanda jak hydra ciągle się odradza.

Przed niedawnym, udało się agentom prohibicyjnym wpaść na trop kwatery głównej kontrabandy alkoholowej i wyłapać przeszło pięćdziesięciu jej członków z szefem. W toku śledztwa wykryło się, że sporo poważnych i szanowanych obywateli amerykańskich jest wmiestnianych w sprawę, a nawet kilku agentów prohibicyjnych ciągnęło z nielegalnego przywozu alkoholu poważne zyski.

Pomimo, iż wcale poważny zapas produktów alkoholowych wpadł w ręce władz, przypuszczać należy, że i tym razem Ameryka nie zostanie jeszcze gruntownie osuszona.

Największa w kraju

Huta Szklana BRACI SINGER

w Woropajewie.

Dnia 1-go listopada b. r. uruchomiona została w Woropajewie Huta Szklana Braci Singer

Dzięki najnowszym technicznym urządzeniom szkło wyrabiane jest przez maszyny najnowszego systemu, które wielokrotnie ulepsząją jakość, wykluczając wszelkie wady w wyrobie szkła, co nieuniknione jest w innych hutach.

Szeroka skala fabrycznej naszej huty daje możność NAJWIĘKSZEJ PRODUKCJI SZKŁA OKIENNEGO w DOWOLNYCH ROZMIARACH. Przyjmowane są zamówienia również do natychmiastowego wykonania.

Adresy:

KANTOR GŁÓWNY Wilno, Kalwaryjska 1, tel. 304. SKŁAD FABRYCZNY Wilno, Rudnicka 2.

O miłości

Uwagi o księdze i dzieła Stendhala w tłumaczeniu Boya — Zelenieckiego. (War szawa, Wydawnictwo „Maska” 1929)

Miłość, jedna z największych dźwięgni świata, to nieodłączny motyw życia. Znała jest rolę w życiu, w poezji, literaturze i sztuce.

Najsilniej odbija się miłość z życia — w poezji i sztuce. Jest środkiem do wypowiadania się jednych, jest środkiem nasycaenia się innych, którzy nie potrafią w ten lub inny sposób oddać i utrwać swoich uczuć.

Osią główną, najpopularniejszych rodzajów poezji i sztuki, jakimi są powieści i kino — jest oczywiście miłość. Jest jednym elementem przyciągającym masy w poezji i sztuce, jest za gadaniem zawsze interesującym, wiecznie żywym, choć przeważnie tem samym.

Miłość jest tematem niewyczerpanym, zarówno w życiu jak i w sztuce. Ludzie, pozabawieni własnych przeżyć uczuciowych, odczuwają potrzebę interesowania się przeżyciami innych; w książkach, w teatrze, w kinie szukają zaspokojenia tego braku, lub ewentualnie — lubują się w doszukiwaniu się analogii do własnych perypetyj uczuciowych.

Psychologia twierdzi, iż niema na świecie dwóch jednostek całkowicie do siebie podobnych, niema też chyba dwóch całkowicie podobnych, identycznych rodzajów odczuwania. W tem tkwi tajemnica niewyczerpanej nigdy

potęgi miłości, niestabnących nigdy zainteresowań, wieczna potrzeba zestawiania, badań w tym kierunku, wieczna potrzeba serca ludzkiego w karmieniu się miłością swoją lub cudzą.

Wydany, z górą sto lat temu traktat Stendhala „O miłości”, niezrozumiany we Francji współczesnej autorowi, zasobny jest w walory wiecznie żywe i zawsze aktualne.

Ze ówczesna Francja nie oceniła wartości dzieła — rzecz to zupełnie zrozumiała. Książka ukazała się w momencie kiedy takie zjawisko, jak miłość traktowano z punktu ideologii wieku oświecenia. Dzieło Stendhala jest zaś właściwie traktatem o miłości romantycznej.

Scisle rozróżnienie, pomiędzy pojęciami miłości i miłośki, przyczyniło się zapewne, w znacznym stopniu, do nieporozumienia między autorem a publicznością.

Wiek oświecenia nie znał takich rozróżnień. Sam Stendhal zdawał sobie z tego dokładnie sprawę, gdy w przedmowie do pierwszego wydania książki zaznacza, iż „jest to naukowy opis pewnego szaleństwa, bardzo rzadkiego we Francji”.

Dzisiaj oczywiście sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Książka ta nie może zadowolić wybrednego smakosza wrażeń literackich i przeciętnego czytelnika. Zawiera się tam bowiem synteza najbardziej typowych cech duchowych miłości oraz przekrój doznawań, reagowania i dyspozycji psychicznych,

charakterystycznych dla człowieka zakochanego. W opisie i charakterystyce rodzajów uczuć uwzględnione są, zarówno obie strony: uczucie mężczyzny i kobiety.

Fakt, który w dziele Stendhala bodaj najbardziej frapuje jest ten, że nie jest to wyłącznie traktat naukowy, czy filozoficzny, albo rozprawka mająca na celu suchy rozbiór, lub popularyzację zagadnienia. Bodźcem do napisania tej książki było własne przeżycie autora — forma traktatu jest niejako przykrywką osobistych wyturzeń.

Podział miłości na cztery kategorie łatwo nasuwa myśl, za jaką opowiada się sam Stendhal. Nie jest to ani miłość, ani miłość fizyczna, lub uczucie płynące z próżności — jest to namięt na miłość, płynąca z serca.

Nie doskonałość tego podziału, na jaką zresztą sam autor zwraca uwagę, jest miarą indywidualizacji pojęcia miłości. A zgoda nieoczekiwane jest pojęcie Stendhala do przedmiotu rozważań. Miłość, zjawisko tak powszechne, codzienne, nieuniknione, najnormalniejsze w świecie, — nazywa chorobą duszy.

Oczywiście, iż mianem cierpienia może być określony ten tylko rodzaj uczucia, który uważa autor za prawdziwą miłość. Jest to miłość namiętna, l'amour passion, owe szaleństwo, którego momentów wzniosłych nie doceniłoby, kto sam takiego uczucia nie doświadczył. Niemożność widzenia ukochanego pod zaokochanego człowieka, pod ulicy, podczas zimnego deszczu, pod jej oknami. Nieznaczny ruch koło firanki wprawia go w osłupienie, wywołuje skurcz serca. Ta rzecz, może kwe

stąpiła zwyczajnego przypadku łączy się dla niego z tysiącem uczuć.

Duchowa wartość miłości jaką opisuje Stendhal — nie jest jeszcze całkowitem określeniem jej jakości. Jest to bowiem miłość także nieszczęśliwa. Jasną jest rzeczą, iż właśnie miłość nieszczęśliwa jest owem szaleństwem jest ową chorobą duszy.

Ten punkt wyjścia, zaznaczony w przedmowie, jest charakterystyczny dla subiektywnego traktowania przedmiotu.

Pomimo to autor stara się scharakteryzować wszystkie rodzaje miłości i nie cofa się przed przypuszczeniem, iż nie może istnieć szczęśliwa miłość, ale czy jest zjawiskiem trwałym, — tego bliżej nie wyjaśnia.

Wyjaśnienie procesu powstawania uczucia zawiera całokształt jego prawdy życiowej. Każdy człowiek, którego miłość zaczyna interesować, lub jeszcze interesuje — odnajduje w przebiegu tego procesu — coś dla siebie.

Istnieją trzy momenty, poprzedzające narodziny miłości i dwa następujące, które przyczyniają się do utrwalenia uczucia. Podziw, przeżycia wyobraźni i nadzieja — oto są warunki powstania uczucia. Z chwilą, gdy uczucie powstaje, następuje jego uświadamianie oraz potęgowanie się, w związku z utrwalaniem się w świadomości. Tę fazę nazywa autor pierwszą, krystalizacją. Funkcja myślowa krystalizacji polega na odnajdywaniu coraz to nowych przymiotów ukochanej osoby. Ten stan jednak nie

trwa zbyt długo. Nawet nadmiar szczęśliwych nadziei, stwarza poczucie oswojenia się z tem, co było przedtem — przedmiotem największych marzeń. Na dalszej drodze, wznoszących pragnień może zjawić się opór, przeszkoda, fakt jakiś, może dzieło przypadku, a może kwestja premedytacji osoby kochanej — i stronę kochającą ogarnia wątpliwość. Zwiątpnienie jest stanem przejściowym pomiędzy jedną a drugą krystalizacją.

Druga krystalizacja jest kresem procesu powstawania miłości. Tutaj następuje albo spotkanie szczęścia, albo też rozpoczyna się choroba duszy.

Inne prawa społeczne i towarzyskie, jakie w ciągu wieków narzuciły się kobiecie i mężczyźnie, odrębna struktura psychiczna, składają się na inny sposób kochania obu płci, na odwieczny sposób reagowania.

Różnice między narodzinami miłości u mężczyzny i kobiety określa Stendhal odmiennym charakterem nadziei. Nadzieja mężczyzny jest czynna — kobiety — bierna. I dlatego długie staranie się o względy kobiety upakarla mężczyznę, — dla niej zaś stanowi chlubę.

Odmiennie wymagania, jakie stawia im opinia świata, stwarza u kobiety potrzebę nieufności. Dusza, nawet bardzo naiwna, o ile jest odurzona wyobraźnią, jest czuła i nieufna.

To ostatnie — stanowi pierwszorzędne spostrzeżenie psychologiczne. Nieufność kobiety jest nie tylko wynikiem niesprawiedliwego dla niej stosunku świata. Stendhal nie rozstrząsa tego zagadnienia, iż świat jest wyroz-

zPrez ojom, f.Im Polskiej Złote, Serjii



Z dnia na dzień

z Marią Goreczyńską w roli tytułowej.

wkrótce w kinie „Hollywood”

wie są obowiązani do pilnowania ścisłego przestrzegania nowych przepisów zakazujących zbytnich hałasów.

Poza zbytnimi hałasami ma jeszcze Ameryka inne zmartwienia, największą jej bolączką jest, że pomimo trzyletniej ustawy prohibicyjnej dotychczas Ameryka nie przestała być krajem mokrzym.

Przed niedawnym, udało się agentom prohibicyjnym wpaść na trop kwatery głównej kontrabandy alkoholowej i wyłapać przeszło pięćdziesięciu jej członków z szefem.

Szeroka skala fabrycznej naszej huty daje możność NAJWIĘKSZEJ PRODUKCJI SZKŁA OKIENNEGO w DOWOLNYCH ROZMIARACH.

Dzięki najnowszym technicznym urządzeniom szkło wyrabiane jest przez maszyny najnowszego systemu, które wielokrotnie ulepsząją jakość, wykluczając wszelkie wady w wyrobie szkła, co nieuniknione jest w innych hutach.

Największa w kraju

Huta Szklana BRACI SINGER

w Woropajewie.

Dnia 1-go listopada b. r. uruchomiona została w Woropajewie Huta Szklana Braci Singer

Dzięki najnowszym technicznym urządzeniom szkło wyrabiane jest przez maszyny najnowszego systemu, które wielokrotnie ulepsząją jakość, wykluczając wszelkie wady w wyrobie szkła, co nieuniknione jest w innych hutach.

Szeroka skala fabrycznej naszej huty daje możność NAJWIĘKSZEJ PRODUKCJI SZKŁA OKIENNEGO w DOWOLNYCH ROZMIARACH. Przyjmowane są zamówienia również do natychmiastowego wykonania.

Adresy: KANTOR GŁÓWNY Wilno, Kalwaryjska 1, tel. 304. SKŁAD FABRYCZNY Wilno, Rudnicka 2.

Inne prawa społeczne i towarzyskie, jakie w ciągu wieków narzuciły się kobiecie i mężczyźnie, odrębna struktura psychiczna, składają się na inny sposób kochania obu płci, na odwieczny sposób reagowania.

Różnice między narodzinami miłości u mężczyzny i kobiety określa Stendhal odmiennym charakterem nadziei. Nadzieja mężczyzny jest czynna — kobiety — bierna.

Odmiennie wymagania, jakie stawia im opinia świata, stwarza u kobiety potrzebę nieufności. Dusza, nawet bardzo naiwna, o ile jest odurzona wyobraźnią, jest czuła i nieufna.

To ostatnie — stanowi pierwszorzędne spostrzeżenie psychologiczne. Nieufność kobiety jest nie tylko wynikiem niesprawiedliwego dla niej stosunku świata. Stendhal nie rozstrząsa tego zagadnienia, iż świat jest wyroz-

RADA MIEJSKA

Cechą stała się posiedzenia naszej Rady Miejskiej, prócz tego, że nigdy na punktualnie rozpoczęcie obrad liczyć nie można, jest także i to, że t. zw. porządek dzienny obejmuje kilkanaście conajmniej punktów.

Utarli się już taki system, że na czło- na pierwszy ogień będa idą sprawy nietylko ważniejsze, ile takie, co do których można przypuszczać, że dyskusję wywołają.

I kiedy już panowie Radni dostatecznie „nagadają się“ ze sobą (jest to także jeden z tradycją uświęconych warunków obrad), wtedy te dalsze punkty porządku dziennego przechodzą bez echa, bez opozycji, bez zajmowania „zasadniczych“ stanowisk przez sen-nych przeważnie, po godzinie 10-ej „ojców“ miasta.

Posiedzenie czwartkowe Rady było wyjątkiem wśród innych i to wyjątkiem z dwóch powodów: 1) dlatego, że porządek obrad liczył zaledwie sześć punktów, 2) dlatego, że naogół mało mówiono.

Było to coś nadspodziewanego, tem bardziej nadspodziewanego, że punkt pierwszy obrad zapowiadał „ustosunkowanie się“ do krytyki gospodarki miejskiej piśmiennie, jeszcze przed wakacjami, nadesłanej przez Urząd Wojewódzki, jako władzę nadzorczą.

Punktualnie o 9-ej pan prezydent Folejewski ogłosił posiedzenie za otwarte, zaznaczając, że przed właściwym porządkiem dziennym Magistrat zda relację z zabiegów o kredyty na roboty publiczne oraz odpowie na interpelacje zgłoszone na poprzednim posiedzeniu.

Sprawa kredytów przedstawia się w ten sposób, że delegacja miasta Wilna, która w składzie p. p. prez. Folejewskiego, Piłsudskiego, Pławskiego, Engla, jeździła do Warszawy, uzyskała od Banku Gosp. Krajowego zapewnienie, że Magistrat otrzyma do 1 stycznia kredyt na roboty publiczne, co ważne jest także i ze względu na walkę z bezrobociem.

Wyjaśnienia Magistratu na interpelacje w sprawie przyspieszenia wykupu działek zie mi od Państwa, położonych w dzielnicy Nowe Zabudowanie oraz w sprawie przeprowadzenia przez wojsko bocznicy kolejowej przy ul. Legionowej, zadowolili Radę, która przyjęła je do wiadomości. Sprawa pierwsza wymaga uregulowania w drodze ustawodawczej, sprawa druga wynika z potrzeb wojska.

san Magistrat przewidując na wczoraj- sze posiedzenie stosunkowo mało in-nych spraw do załatwienia.

Tymczasem... Tymczasem stała się rzecz niepojęta, nieoczekiwana.

Po stwierdzeniu przez przewodni- czącego, że p. p. Radni otrzymali w swoim czasie odpisy listu Pana Woje- wody, oraz odpisy odpowiedzi, na ten list Magistratu i po ogłoszeniu, że dys- kusja jest otwarta, okazało się, że nikt (literalnie nikt) głosu zabrać nie chce, że z pośród kilkudziesięciu przedsta- wicieli Wilna ani jednego, któryby na temat działalności naszego samorządu miał coś do powiedzenia.

Przepraszam! Przesadziłem. Zna- lazł się jeden. Był nim p. poseł Pław- ski, który w ostatniej chwili wystąpił zgłaszając w odpowiedzi na zarzuty Województwa pod adresem Magistra- tu wypowiedziane, zarzuty pod adre- sem Województwa.

Mówca burzał się na ton listu Ur- rzędu Wojewódzkiego, zwracał uwagę, słusznie zresztą, na niesłychany i nie- zrozumiały fakt, że Dyr. Rob. Publ., której p. Wojewoda w lipcu jeszcze polecił udzielenie miastu w ciągu kilku dni ostatnich czterech Hrządu koatwaru- wego, wskazuje tych po dziś dzień, t. j. w ciągu czterech miesięcy, nie na- desłano.

Posł Pławski zarzucał też m. in. Urz. Wojew., że w swym liście sprawy gospodarki miejskiej i budżetu miasta traktował zbyt formalnie tak np. w po- zycji wydatków na oświatę, spotkał Magistrat zarzut, że subwencjonuje to- warzystwa, których adresu w odpow- iedniej rubryce nie podał.

— Brak jest mówić p. Pławski — w stosunkach Województwa z Magi- stratem współdziałania, brak wspól- pracy.

Jest w wojewódzkiej krytyce dzia- łalności Magistratu jedna rzecz, którą zauważyć wypada.

Oto pisał ją niewątpliwie jakiś je- den urzędnik, który uniwersalnym jest — to o pewne. Trudno zresztą tego od niego wymagać.

Pisał rzeczy, niestety, przeważnie słuszne, ale i pisał także obok nich rzeczy, delikatnie mówiąc, niesłuszne. Taki np. zarzut wydawania „hojną ręką“ subwencji instytucjom prywatnym.

Wnoszą one (poza opieką społeczną) na rok 1929—30 około 175 tysią- cy złotych.

175 tysięcy na akcję społeczną wo- bec 16 milionów budżetu miejskiego, czyli niewiele więcej ponad jeden procent.

Panie Radco wojewódzki, czy też referencie, czy aby ma pan rację?

Otóż gdyby krytyka władzy nad- zorczej była bardziej rzeczowa, mniej papierowa, mniej formalna i mniej urzędnicza, gdyby tylko istotne braki w gospodarce miejskiej poruszała — byłaby napewno pożyteczniejsza i nie dawałaby pola do ataków na siebie, nie dawałaby podstaw do zarzutów nie słuszności i nie pozwalalaby Radzie Miejskiej na przemilczanie tego, czego przemilczać nie trzeba.

Tymczasem skończyło się na przy- jęciu przez Radę do wiadomości odpow- iedzi Magistratu na list Wojewódz- twa.

Sprawa następna, to sprawozdanie rachunkowe Magistratu za rok 1927—28. Przyjęła je Rada do zatwierdzają- cego uchwały.

P. STĄŻOWSKI OPONUJE.

Magistrat zakupił wypożyczalnię ksiązek po 5 p. p. Wacławie Makowskim sumptem 6 tys. zł. i uzyskał na to ex post zgodę Komisji Kult. Oświat. Obec- nie zwrócił się o zatwierdzenie tej tran- zakcji do Rady.

Pan Stążowski zaoponował. Powie- dział, że nie wie tego napewno, ale sły- szał, że księgozbiór pozostały po 5 p. p. W. Makowskim nie wart jest sumy, którą zań zapłacono, opierając się na szacunku związku księgarzy, i że wid- w tej transakcji ukryty zasiłek dla wdowy po zmarłym.

Dał p. Stążowskiemu odprawę rad- ny Engiel, który zbił zarzuty jego co do wartości zakupionej biblioteki i za- znacząc, że gdyby nawet przypu- szczania przedmówcy co do pomocy udzielonej rzekomo p. Makowskiej by- ły słuszne — to, wobec zasług 5 p. jej męża, nie byłoby w tem nic dziwnego.

Neo-Wilnianin — p. Stążowski tej strony sprawy nie znał. Siedł tedy mil- cząc „mydła zjadłszy“.

ta pertraktacji z Magistratem w ciągu pół roku nie wszczęła.

Ciekawe jest, że wniosek w tej sprawie zgłaszał uprzednio klub endec- ki, socjaliści dał zaady, że piecza nad interesami robotników ich monopoli stanowią, głosowali przeciw.

Obecnie manifestacyjnie głosowali znowu przeciw wnioskowi Magistratu czyli przeciwnie w stosunku do swego pierwotnego stanowiska w całej tej sprawie.

GDZIEŻ CI OBROŃCY LUDU PRA- CUJĄCEGO?

I tuż, tuż przed zamknięciem obrad odczytany został list grupy zreduko- wanych w sierpniu b. r. robotników z robót publicznych, w którym doma- gają się oni ponownego przyjęcia na pracę. (Patrz artykuł „Mię stonusec ki“ w czwartkowym „Słowie“).

Wobec jednak tego, że list ten da- towany 5-XI, nie był rozpatrywany przez Magistrat — odłożono jego za- łatwienie do następnego posiedzenia Rady.

Dało to asumpt zebraniemu w kory- tarzu bezrobotnym do wszczęcia za- mieszanja i okrzyków wyrażających ich niezadowolone w powodu formal- stycznego załatwienia palącej sprawy.

T. zw. lewica radziecka miała nie- co z tym incydentem kłopotu. Kim.

Nadzieja z Szwanebachów

Stanisławowa BURHARDTOWA

zmarła 2 sierpnia 1929 r. w Paryżu.

Nebożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 9-ym listopada r. b. o go- dzinie 2 p. p. w kaplicy na Cmentarzu Ewangelickim (M. Poblunka), poczem nastąpi pogrzeb i zwłok na tymże cmentarzu w grobach ro- dzinnych, o czym powiadamia krewnych i znajomych

Mąż i Rodzina.

Wania się do istniejących przepisów dla fry- zjerów, otwierających swe zakłady w nie- dziele i święta, oraz dla właścicieli nierucho- mości za nieoświetlenie klitek schodowych. Na tych ostatnich już sporządzono kilkana- ście protokołów, które zostały skierowane na drogę pociągająca do odpowiedzialności karno administracyjnej.

RESZTA PORZĄDKU DZIENNEGO.

W dalszym ciągu uchwalono zapro- ponowan e przez Magistrat przeniesie- nia budżetowe, budżet dodatkowy na wydatki związane z udziałem miasta w zakwaterowaniu wojska oraz wydzier- żawienie Wil. T. wu Wiosł. na lat 20 placu nad brzegiem Wilji pod budowę nowej przystani.

Pozatem, ile że wcześniej było, Ma- gistrat wniósł na Radę dodatkowo co- niegięte uchwały zapadłej na posiedzeniu w dniu 29-V b. r. o przyznaniu działki ziemi mieszkalnej na Wojennym Polu pod budowę domów robotniczych Spółdz. Mieszkaniowej z racji, że Spółdzielnia

MIĘSKA

(b) Asfaltowanie ulicy Mickiewicza. Roboty asfaltowe kolo gmachu Sądów postę- pują szybko naprzód. Po ułożeniu pierwszej warstwy asfaltu rozpoczęto układanie górnej warstwy — bezpośrednio. Z tempa robót należy wywnioskować, że roboty na tym o- dinku niedługo zostaną zakończone.

(c) Podatek od lokali. Magistrat m. Wilna zwrócił się do P. wojewody wileńskie- go z prośbą o poparcie wniosku Magistratu do władz naczelnych w sprawie zwolnienia od podatku lokalowego mieszkańców 1 i 2 izbowych.

(b) Lustracja aptek. Państwowy nad- zór lekarski zakończył lustrację aptek znajdu- jących się na terenie województwa wileń- skiego i innych sąsiednich. Obecnie są opa- rowywane wyniki tych lustracji.

Koszty utrzymania w Wilnie. W sto- sunku do września koszty utrzymania w mie- ście październiku wzrosły o 1.5 proc.

(a) Ile przedsiębiorstw zostało zare- jstrowanych. Wydział przemysłowy Magi- stratu przyjmuje jeszcze zgłoszenia przed- sięwzięciom w drodze wyjątku.

Podczas prowadzonej ostatnio rejestracji zgłoszono ogółem 7 tysięcy przedsiębiorstw, co stanowi około 75 proc. znajdujących się na terenie Wilna zakładów przemysłowych i handlowych.

(a) Wielki krok naprzód w kie- runku oswojenia kościoła Franciszkańskiego. Dnia 6 listopada przedsta- wiciel Min. Oświaty nabył od Komitetu Bi- blioteki im. Wróblewskich niezwykły dom i plac przy nim, wychodzący z jednej strony na ul. Słowackie o, a z drugiej na ul. Teatrzną.

Nabycie powyższego domu jest wiel- kim krokiem naprzód w kierunku oswo- bożenia kościoła Franciszkańskiego i Uniwersytetu od mieszcących się tam ar- chiwów.

Jak się dowiadujemy, z kredytów, wy- znaczonych w budżecie tegorocznym na przerobienie domu po Komitecie im. Bi- blioteki Wróblewskich na gmach archiwal- ny, Min. Oświaty znaczną część zabrano przed kilku miesiącami na wykończenie własnego gmachu w Warszawie.

W każdym razie należy się spodziewać, że co jesieni 1930 r. gmach zostanie wy- konczony, bo trudno wyobrazić, aby na- tak konieczną budowę mogło zabraknąć potrzebnych kredytów.

Dyrekcja robót publicznych przystępu- je bez zwołki do przerobienia planu i ko- sztorysty przebudowy gmachu na archiwum. Byłe one opracowane jeszcze przed dwa- ma laty, ale po upływie tak długiego cza- su muszą być przerobione i przystosowane do nowych warunków.

Niebezpieczeń- tem dla gmachu ar- chiwum i mających się tam mieścić zbiorów jest położony obok skład drewna, który bezwarunko o po- trzebie być zte- rniajsza sunięty.

Wojkowska

(a) Kto staje do zebrań kontrolnych. Dział do zebrań kontrolnych stają rezerwi- ści urodzeni w roku 1889 nazwiska których roz- poczynają się na literę S.

Jutro stają z tego samego rocznika z na- zwiskami rozpoczynającymi się na literę W. Z. Z.

W dniu tym rejestracja rocznika 1889 zostanie zakończona i komisja kontrolna przystąpi do rejestracji rocznika 1902, który staje do zebrań już w następnym tygodniu.



ZDZISŁAW KARCZEWSKI.
Artysta charakterystyczno-komiczny

Wybitna zdolność w pełnym rozwoju. Uczeń dyrektora A. Zelwerowicza, arty- styczny termin odbył w najpierwszorzędnej- szych teatrach polskich (Teatr im. W. Bog- usławskiego w Warszawie, Łódź, Kraków, — gdzie potrafił zyskać sobie zaciekanie publiczności i uznanie krytyki. Kraków: „Cie- szymy się, że na naszej scenie rozwija się nowy wielki talent“ etc.).

Na scenie naszych teatrów widzieliśmy artystę w świetnej roli Osipa (Rewizor) i Doskoczyla (Maman).

Szeroki i szczerzy talent p. Karczewskie- go pozwalał mieć nadzieję, że w najbliż- szym czasie przystąpi do roli „Drozd- da“ w „Franku Rakoczym“ Orkana.

Mosca w Volpone, przewyborny Gra- biec, także Parmejo w Zielonym Fraku jest najlepszym w Polsce Truffaldinem w ciesz- cącej się światową sławą „Turandot“, która zadowolona sympatycznemu artyście setkę kompletów teatralnych.

Byłoby pożądanem aby i nam pokazano tę uroczą sztukę.

Dla tej roli jest p. Karczewski, jakby urodzony. Tu dał miłyto doskonałą kreację aktorską, nie stworzył nadto nowy genre te- atralny (może wzmoczenie dawnej commedia dell'arte) — akrobatykę sceniczną.

Zawdzięcza to swoim sukcesom w Spor- cie (był mistrzem Polski w r. 1923 w biegu 800 metrów).

Dziś zobaczymy jaki jest R. H. Inżynier!

KRYTYKA GOSPODARKI MIEJSKIEJ.

Po tych drobiazgach załatwionych w ciągu kilku minut na wstępie, przys- tąpiono do właściwego porządku dziennego, co było niewątpliwie „gwóź- dzie“ posiedzenia, t. j. do tego „ustos- sunkowania się“.

List Urzędu Wojewódzkiego do pa- nia prezydenta miasta datowany 3 lip- ca r. b. zaczyna się od słów:

Stwierdzam nadal, jak i w latach poprzednich brak ogólnego planu go- spodarczego i szczegółowych planów gospodarczych, dotyczących konkre- tnych dziedzin gospodarstwa miejskie- go. Nie ma też gmina dotychczas włas- nych przepisów organizacyjnych, doty- czących wzajemnego ustosunkowania i zakresu działania swych urzędów, za- kładów i przedsiębiorstw.

„Te luki dają stale konsekwencje ujemne w finansach miasta“.

I dalej wymienione pismo pana wo- jewody punkt po punkcie wypowiada swoje „ale“ wobec pracy naszej muni- cypalności.

Zdawało by się, że tak zaczęta kry- tyka władz wywołać musi na posiedze- niu Rady odpowiednie echa, że przy- takiej okazji Rada zechce zastanowić się nad działalnością Magistratu, odpow- iednio ją omówić, wreszcie wyypo- wiedzieć swe dezycydaty.

Tak, sądzić wolno, przypuszczał i

powstania tej książki — Matylda, była kobietą, którą jak pisze Stendhal „ubost- wiałem — i która nigdy nie była mo- ją“.

Alc wróćmy do definicji sztuki ko- chania.

Jest to proces całkowicie wewnętrz- ny. Redukuje się do słuchania swej du- szy. Nie jest to zbyt łatwo. Chwile naj- wyższego wzruszenia które daje moż- ność przebywania i obcowania z u- kochanym człowiekiem, względnie z u- kochaną kobietą, stwarzają często dzi- wna nieuzasadniona sztywność, nie- śmiałość niemal oschłość. „Człowiek który naprawdę kocha — w takich wy- padkach nie ma wręcz siły mówić“.

Książka Stendhala nie jest suchym traktatem o miłości; jest przepojona li- ryzmem i oddaje subiektywne przeży- cia. To stanowi jej główną siłę przy- ciągającą. Sam autor jednak uważał, iż „stnieje ogromna dysproporcja pomie- dzy tem co napisał, a tem co właściwie odczuwa. „Odczytałem setkę stron- ico zskici; — pisze — „dałem bar- dzo liche pojęcie o prawdziwej miłości, o miłości, która zagarnia całą duszę, wypełnia ją obrazami to szczęśliwej, bez granic, to rozpaczliwej, ale za- wsze wznieśione i czyni ją zupełnie nie- czułą na resztę istnienia“.

Tak jednak nie jest. Z całej ks. I, będącej analizą miłości wogóle, bije bezpośrednio wyrażona w bardzo przystępnej, często wzruszającej for- mie.

J. W. P.

Wschód sl. g. 6 m. 39
Zachód sl. g. 15 m. 30

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 7 — XI 1929 r

ciśnienie : 760
średnie w m.
temperatura średnia : 5 C

opad za do- bę w mm.
wiatr przeważający : Połudn.

U w a g i : pogodnie Minimum za dobę + 1 C Maximum za dobę + 8 C Tendencja barometryczna: stan sta y

KRONIKA

— Zaslubiny. Wczoraj, we czwar- tek, o godz. 11 i pół rano, w Kaplicy Socjalistycznej przy ulicy Królów- skiej, odbył się ślub p. Janusza Piot- rowskiego, syna Konrada i Emilji z Janiszewskich z panną Izabellą Me- ystowiczówną, córką Aleksandra i Zofii z hr. Kossakowskich. Obecni byli ty- lko najbliżsi krewni państwa młodych. Błogosławieństwo małżeńskie zostało udzielone przez x. Walerjana Meys- towicza, brata panny młodej, pod- czas Mszy św., odprawionej na inten- cję nowożeńców.

Po ślubie państwo Meystowiczow- wie podejmowali u siebie orszak we- selny.

Młodej parze Redakcja nasza skła- da najserdeczniejsze życzenia.

URZĘDOWA

(y) Wykup świadectw przemysłow- ych na rok 1930. Zgodnie z przepisami ustawy o podatku przemysłowym rozpoczął już urząd skarbowy sprzedaż świadectw prze- mysłowych na rok kalendarzowy 1930. Osta- tnie terminem wykupu świadectw jest dzień 31 grudnia. Dla opieszalszych przewi- dziany jest również 14 dniowy termin dodat- kowy.

Po tym czasie rozpoczyna kontrolerzy inspekcje wszystkich zakładów przemysłow- ych dla sprawdzenia świadectw.

(y) Energiczne posunięcia władz w sprawie utworzenia ruchu autobusowego. W związku z powtarzającymi się katastrofa- mi samochodowymi, z nieprzezwyciężeniem przez właścicieli autobusów obowiązujących przepisów, wreszcie w związku ze skargami publiczności na niewłaściwe zachowanie się obsługi autobusów — p. wojewoda wileński zarządził stałe lotne inspekcje całego ruchu kołowego (samochodowego, autobusowego). Na skutek powyższego zarządzenia, w dniu 4 listopada r. b. lotna inspekcja z ramienia urzędu wojewódzkiego i organów policji pa- Ństwowej dokonała lustracji ruchu autobusów na terenie województwa i dostrzegłszy lic- ne usterki i nieporządku mogące zagrażać poważnie bezpieczeństwu ludzi, ich zdrowiu, a nawet życiu, sporządziła cały szereg proto- kół ulow w następstwie czego na winnych spadła surowe kary. Niezależnie od kar urzęd wojewódzki zabronił przedsiębiorcy autobusu Nr. 38170, kursującego między Wil- nem a Osmianą utrzymywania aż do odwo- łania komunikacji publicznej tudzież odebrać szoferowi tegoż autobusu parę jazdy za nadmierne szybką jazdę, graważając bez- pieczeństwu publicznemu, za przepięnienie autobusu tudzież za inne usterki.

Obecnie będą się odbywały stałe lotne inspekcje ruchu samochodowego i kołowego z ramienia starostw i organów policji pa- Ństwowej.

(b) Legalizacja miar i wag. Okre- gowy urząd miar i wag zarządził ponowną le- galizację narzędzi mierniczych i wag, które posiadają cechy z przed 3 lat.

Do 15 b. m. — należą zalegalizować narzędzia będące w obrocie na terenie 1 i 2 komisariatu J. P., od 15 1 grudnia — z terenu 3 i 4 komis. i od 1 do 15 grudnia z terenu 5 i 6 komisariatu.

(c) Walka z nieprzezwyciężeniem prze- pisów. Na skutek zarządzenia Starostwa Grodzkiego, organy policji podjęły energicz- ną akcję w kierunku zwalczania niestoso-

TOWARZYSKA.

— Zaslubiny. Wczoraj, we czwar- tek, o godz. 11 i pół rano, w Kaplicy Socjalistycznej przy ulicy Królów- skiej, odbył się ślub p. Janusza Piot- rowskiego, syna Konrada i Emilji z Janiszewskich z panną Izabellą Me- ystowiczówną, córką Aleksandra i Zofii z hr. Kossakowskich. Obecni byli ty- lko najbliżsi krewni państwa młodych. Błogosławieństwo małżeńskie zostało udzielone przez x. Walerjana Meys- towicza, brata panny młodej, pod- czas Mszy św., odprawionej na inten- cję nowożeńców.

Po ślubie państwo Meystowiczow- wie podejmowali u siebie orszak we- selny.

Młodej parze Redakcja nasza skła- da najserdeczniejsze życzenia.

URZĘDOWA

(y) Wykup świadectw przemysłow- ych na rok 1930. Zgodnie z przepisami ustawy o podatku przemysłowym rozpoczął już urząd skarbowy sprzedaż świadectw prze- mysłowych na rok kalendarzowy 1930. Osta- tnie terminem wykupu świadectw jest dzień 31 grudnia. Dla opieszalszych przewi- dziany jest również 14 dniowy termin dodat- kowy.

Po tym czasie rozpoczyna kontrolerzy inspekcje wszystkich zakładów przemysłow- ych dla sprawdzenia świadectw.

(y) Energiczne posunięcia władz w sprawie utworzenia ruchu autobusowego. W związku z powtarzającymi się katastrofa- mi samochodowymi, z nieprzezwyciężeniem przez właścicieli autobusów obowiązujących przepisów, wreszcie w związku ze skargami publiczności na niewłaściwe zachowanie się obsługi autobusów — p. wojewoda wileński zarządził stałe lotne inspekcje całego ruchu kołowego (samochodowego, autobusowego). Na skutek powyższego zarządzenia, w dniu 4 listopada r. b. lotna inspekcja z ramienia urzędu wojewódzkiego i organów policji pa- Ństwowej dokonała lustracji ruchu autobusów na terenie województwa i dostrzegłszy lic- ne usterki i nieporządku mogące zagrażać poważnie bezpieczeństwu ludzi, ich zdrowiu, a nawet życiu, sporządziła cały szereg proto- kół ulow w następstwie czego na winnych spadła surowe kary. Niezależnie od kar urzęd wojewódzki zabronił przedsiębiorcy autobusu Nr. 38170, kursującego między Wil- nem a Osmianą utrzymywania aż do odwo- łania komunikacji publicznej tudzież odebrać szoferowi tegoż autobusu parę jazdy za nadmierne szybką jazdę, graważając bez- pieczeństwu publicznemu, za przepięnienie autobusu tudzież za inne usterki.

Obecnie będą się odbywały stałe lotne inspekcje ruchu samochodowego i kołowego z ramienia starostw i organów policji pa- Ństwowej.

(b) Legalizacja miar i wag. Okre- gowy urząd miar i wag zarządził ponowną le- galizację narzędzi mierniczych i wag, które posiadają cechy z przed 3 lat.

Do 15 b. m. — należą zalegalizować narzędzia będące w obrocie na terenie 1 i 2 komisariatu J. P., od 15 1 grudnia — z terenu 3 i 4 komis. i od 1 do 15 grudnia z terenu 5 i 6 komisariatu.

(c) Walka z nieprzezwyciężeniem prze- pisów. Na skutek zarządzenia Starostwa Grodzkiego, organy policji podjęły energicz- ną akcję w kierunku zwalczania niestoso-

Wojkowska

(a) Kto staje do zebrań kontrolnych. Dział do zebrań kontrolnych stają rezerwi- ści urodzeni w roku 1889 nazwiska których roz- poczynają się na literę S.

Jutro stają z tego samego rocznika z na- zwiskami rozpoczynającymi się na literę W. Z. Z.

W dniu tym rejestracja rocznika 1889 zostanie zakończona i komisja kontrolna przystąpi do rejestracji rocznika 1902, który staje do zebrań już w następnym tygodniu.

KOLEJOWA.

(y) Komisja kolejowa bada linje. Jak się dowiadujemy w dniu 9 b. m. wyjeżdża na odcinek wileńskiej dyrekcji kolejowej spe- cjalna komisja pod przewodnictwem p. inż. Falkowskiego oraz specjalnego wysłannika Min. Komunikacji. Komisja zbada stan linji oraz stopień jej zabezpieczenia przed śnie- życą.

(y) Wileńska dyrekcja kolejowa uzy- skała cztery pługii do oczyszczania sniegu. Jak nas informują centralne władze kolejow- e mając na uwadze konieczność zabezpie- czenia trasy na wypadek śnieżycy przydzi- liły wileńskiej dyrekcji cztery pługii do oczysz- czenia toru. Będą one nadesłane do Wilna z terenu dyrekcji gdańskiej.

POCZTOWA

(y) Nowa agencja pocztowa. Dy- rekcja poczt i telegrafów uruchamia z dniem 15 b. m. agencję pocztową w Rybnicy k. Grodna.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(y) Oszukanie machinacje anonimow- ego biura. Państwowy urząd pośrednictwa pracy ostrzegł ludność przed niesumien- ną agencją, która prowadzi jakies anonimowe biuro, namawiając za pomocą odczew do emi- gracji do Brazylii na roboty w plantacjach kawy. Nieznani ludzie rozpowszechniają po- wsiach ulotki, drukowaną w straszliwie nie- gramatycznym języku, obiecując bezpłatną „sztyfkartę“ do Południowej Ameryki. Na dru- giej stronie ulotki podany jest projekt kontra- ktu. Niewiadomi autorowie tej odczewy do- magają się wysłania 5 dolarów oraz pod- pisywania tych kontraktów. Adresu swego nie podają, podają tylko numer skrzynki po- cztowej 3155 w Sao Paulo w Brazylii. Osu- kańcza spółka rozsyła te odczewy przeważnie na ręce organistów i listonoszów miast i miasteczek, nie wymieniając nazwisk adresa-

Ucieczka sekwestratora magistrackiego

Energiczne poszukiwania sekwestratora miejskiego Teofila Kochanow- skiego, o zagadkowym zniknięciu którego donosiliśmy wczoraj nie dały pozy- tywnych wyników.

Rodzina Kochanowskiego, zamieszku- jąca przy ulicy Kalwaryjskiej 98, jed- ynie wyjaśniła, że przed dwoma dniami zapakował on do walizek gaderobę i bieliznę i gdzieś ulotnił się, wobec czego stało się jasnym, że Kochanowski zbiegł, a nie jak narazie przypuszczano padł ofiarą jakiegoś wypadku, względ- nie popełnił samobójstwo.

W Magistracie wileńskim Kochanowski pracował dłuży czas i obowiązki swe wypełniał należycie, tak, że nie nie wskazywało by mógł on popełnić defraudacji.

Podczas zarządzanej natychmiast rewizji ksiązek sekwestratorskich stwierdzono jak dotychczas brak około 5 tysięcy złotych, które Kochanowski zaciągnął od płatników i następnie przywłaszczył.

Zbiegł on najprawdop do Rumunii, gdzie ma krewnych. Za gra- nicę dostanie się tem 4 twój polewał zaopatrzyć się już dawniej w paszport zagraniczny, za którym już raz do Rumunii jeździł. Kochanowski zostawił w Wil- nie żonę i dwo gę dzieci. (b)

679 środa literacka

Siedemdziesiąta dziewięta środa literac- ka, która jak zwykle zgromadziła dużo go- ści, była zarazem pierwszą z cyklu śród ar- tystycznych literatów wileńskich, których cały szereg oczekuje nas w zimowym sezonie.

Początek zrobił pan Łopalewski, zaszczy- nie już znany w Wilnie z kilku sztuk wy- stawionych w teatrze, powieści i wiecezów autorskich. Na wczorajszą wieczór wybrał on odczytanie wiersza niedrukowanego je- szcze, pod tytułem „Od prostego żołnierza“ wiersza będącego świetną odpowiedzią na wiersz Tuwima „Do prostego człowieka“ drukowanego na łamach „Robotnika“, który narobił tyle hałasu, że aż p. Tuwim czuł się w obowiązku wytłumaczyć i objaśnić, że ten wiersz nie ma charakteru agitacyjnego. Właśnie z powodu tego wyjaśnienia pan Ło- palewski zanębał drukowania swojego utworu. A wielka szkoda, gdyż wiersz p. Ło- palewskiego „Od prostego żołnierza“, jest nietylko świetną i mocną odpowiedzią na hasła rzucane przez Tuwima, ale zarazem jako utwór poetycki ma ogromnie duże walory. Rymy i rytmika tego wiersza bardzo piękna, jest utrzymana w tym samym ton- cie co wiersz Tuwima, to też opinia gości sro- dowych, powitała z niekłamana radością zmianę zaprzyntowania się pana Łopalewskie- go w sprawie druku. Wiersz „Od prostego żoł- nierza“, nagrodzono łuczmiem oklaskami.

Pan Łopalewski odczytał nam również piękną nastrojową nowelę, dotyczącą jesz- cze niedrukowaną „Żołnierze i kobieta“. Ta niezmiernie zajmująca nowela wnie odda- jąca życie wojskowych podczas wojny o 30 kilometrów za frontem, bierze swoją pro- stotą, barwnością i szczerością opisów, i ty- pów, kończąc opowiadanie silnym dramatycz- nym akordem.

Niemniej zajmującym był urywek po- wieści będącej jeszcze na warsztacie, który swoją prawdą psychologiczną, tak zaintere- sowała słuchaczy, że z niecierpliwością wy- czekiwali będą oni chwili ukazania się po- wieści na łópkach księgarskich.

Na zakończenie pan Łopalewski odczytał swój wiersz: „Wspomnienie... i tomiu prze- znaczonej na przedmowę do tomu poezji a właściwie dedykacji przeznaczoną jak się te- go domyślać można Staffowi.

Następna 80 środa literacka ma być literacko-wokalna i nosić będzie miano „Piesni miłosna na przestrzeni wieków“. Sze- reg piosenki odpowiada pani Modrakowska, za- na jej Wilno jako święta śpiewaczka o sub- telnej kulturze muzycznej, pieśni przepłata- ne będą recytacjami. Słowo wstępne wypo- wie pan Stanisław Węslawski. Z. K.

79 środa literacka

Siedemdziesiąta dziewięta środa literac- ka, która jak zwykle zgromadziła dużo go- ści, była zarazem pierwszą z cyklu śród ar- tystycznych literatów wileńskich, których cały szereg oczekuje nas w zimowym sezonie.

Początek zrobił pan Łopalewski, zaszczy- nie już znany w Wilnie z kilku sztuk wy- stawionych w teatrze, powieści i wiecezów autorskich. Na wczorajszą wieczór wybrał on odczytanie wiersza niedrukowanego je- szcze, pod tytułem „Od prostego żołnierza“ wiersza będącego świetną odpowiedzią na wiersz Tuwima „Do prostego człowieka“ drukowanego na łamach „Robotnika“, który narobił tyle hałasu, że aż p. Tuwim czuł się w obowiązku wytłumaczyć i objaśnić, że ten wiersz nie ma charakteru agitacyjnego. Właśnie z powodu tego wyjaśnienia pan Ło- palewski zanębał drukowania swojego utworu. A wielka szkoda, gdyż wiersz p. Ło- palewskiego „Od prostego żołnierza“, jest nietylko świetną i mocną odpowiedzią na hasła rzucane przez Tuwima, ale zarazem jako utwór poetycki ma ogromnie duże walory. Rymy i rytmika tego wiersza bardzo piękna, jest utrzymana w tym samym ton- cie co wiersz Tuwima, to też opinia gości sro- dowych, powitała z niekłamana radością zmianę zaprzyntowania się pana Łopalewskie- go w sprawie druku. Wiersz „Od prostego żoł- nierza“, nagrodzono łuczmiem oklaskami.

Pan Łopalewski odczytał nam również piękną nastrojową nowelę, dotyczącą jesz- cze niedrukowaną „Żołnierze i kobieta“. Ta niezmiernie zajmująca nowela wnie odda- jąca życie wojskowych podczas wojny o 30 kilometrów za frontem, bierze swoją pro- stotą, barwnością i szczerością opisów, i ty- pów, kończąc opowiadanie silnym dramatycz- nym akordem.

Niemniej zajmującym był urywek po- wieści będącej jeszcze na warsztacie, który swoją prawdą psychologiczną, tak zaintere- sowała słuchaczy, że z niecierpliwością wy- czekiwali będą oni chwili ukazania się po- wieści na łópkach księgarskich.

Na zakończenie pan Łopalewski odczytał swój wiersz: „Wspomnienie... i tomiu prze- znaczonej na przedmowę do tomu poezji a właściwie dedykacji przeznaczoną jak się te- go domyślać można Staffowi.

Następna 80 środa literacka ma być literacko-wokalna i nosić będzie miano „Piesni miłosna na przestrzeni wieków“. Sze- reg piosenki odpowiada pani Modrakowska, za- na jej Wilno jako święta śpiewaczka o sub- telnej kulturze muzycznej, pieśni przepłata- ne będą recytacjami. Słowo wstępne wypo- wie pan Stanisław Węslawski. Z. K.

Wojkowska

(a) Kto staje do zebrań kontrolnych. Dział do zebrań kontrolnych stają rezerwi- ści urodzeni w roku 1889 nazwiska których roz- poczynają się na literę S.

Jutro stają z tego samego rocznika z na- zwiskami rozpoczynającymi się na literę W. Z. Z.

W dniu tym rejestracja rocznika 1889 zostanie zakończona i komisja kontrolna przystąpi do rejestracji rocznika 1902, który staje do zebrań już w następnym tygodniu.

KOLEJOWA.

(y) Komisja kolejowa bada linje. Jak się dowiadujemy w dniu 9 b. m. wyjeżdża na odcinek wileńskiej dyrekcji kolejowej spe- cjalna komisja pod przewodnictwem p. inż. Falkowskiego oraz specjalnego wysłannika Min. Komunikacji. Komisja zbada stan linji oraz stopień jej zabezpieczenia przed śnie- życą.

(y) Wileńska dyrekcja kolejowa uzy- skała cztery pługii do oczyszczania sniegu. Jak nas informują centralne władze kolejow- e mając na uwadze konieczność zabezpie- czenia trasy na wypadek śnieżycy przydzi- liły wileńskiej dyrekcji cztery pługii do oczysz- czenia toru. Będą one nadesłane do Wilna z terenu dyrekcji gdańskiej.

POCZTOWA

(y) Nowa agencja pocztowa. Dy- rekcja poczt i telegrafów uruchamia z dniem 15 b. m. agencję pocztową w Rybnicy k. Grodna.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(y) Oszukanie machinacje anonimow- ego biura. Państwowy urząd pośrednictwa pracy ostrzegł ludność przed niesumien- ną agencją, która prowadzi jakies anonimowe biuro, namawiając za pomocą odczew do emi- gracji do Brazylii na roboty w plantacjach kawy. Nieznani ludzie rozpowszechniają po- wsiach ulotki, drukowaną w straszliwie nie- gramatycznym języku, obiecując bezpłatną „sztyfkartę“ do Południowej Ameryki. Na dru- giej stronie ulotki podany jest projekt kontra- ktu. Niewiadomi autorowie tej odczewy do- magają się wysłania 5 dolarów oraz pod- pisywania tych kontraktów. Adresu swego nie podają, podają tylko numer skrzynki po- cztowej 3155 w Sao Paulo w Brazylii. Osu- kańcza spółka rozsyła te odczewy przeważnie na ręce organistów i listonoszów miast i miasteczek, nie wymieniając nazwisk adresa-

Ucieczka sekwestratora magistrackiego

Energiczne poszukiwania sekwestratora miejskiego Teofila Kochanow- skiego, o zagadkowym zniknięciu którego donosiliśmy wczoraj nie dały pozy- tywnych wyników.

Rodzina Kochanowskiego, zamieszku- jąca przy ulicy Kalwaryjskiej 98, jed- ynie wyjaśniła, że przed dwoma dniami zapakował on do walizek gaderobę i bieliznę i gdzieś ulotnił się, wobec czego stało się jasnym, że Kochanowski zbiegł, a nie jak narazie przypuszczano padł ofiarą jakiegoś wypadku, względ- nie popełnił samobójstwo.

W Magistracie wileńskim Kochanowski pracował dłuży czas i obowiązki swe wypełniał należycie, tak, że nie nie wskazywało by mógł on popełnić defraudacji.

Podczas zarządzanej natychmiast rewizji ksiązek sekwestratorskich stwierdzono jak dotychczas brak około 5 tysięcy złotych, które Kochanowski zaciągnął od płatników i następnie przywłaszczył.

Zbiegł on najprawdop do Rumunii, gdzie ma krewnych. Za gra- nicę dostanie się tem 4 twój polewał zaopatrzyć się już dawniej w paszport zagraniczny, za którym już raz do Rumunii jeździł. Kochanowski zostawił w Wil- nie żonę i dwo gę dzieci. (b)

Dalszy ciąg kroniki na stronie 4 tej

święta narodowego, przypadającego w dniu 11 listopada. Adres zostanie wręczony sztafecie, przed jej odejściem, przez p. wojewodę wileńskiego, w obecności przedstawicieli władz, miejscowego społeczeństwa i honorowej wicjki kompanii P. P. Trasa sztafety biegnie w kierunku Wilno - Szczuczyn. Długość jej wynosi 100 km. Na tej przestrzeni sztafeta odhycić się będzie po 25 km. w przeciągu 1 godz. 10 min. W Szczuczynie zostanie adres wręczony sztafecie woj. nowogródzkiego, która przewiezie adres na dalszym odcinku całkowitej trasy.

(y) W dniu 11 rocznicy wskrzeszenia Polski. W najbliższy poniedziałek, dnia 11 b. m. obchodzona będzie uroczystość 11 rocznicy uwolnienia Państwa. Obchód rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w Bazylice o godz. 9 min. 30. Po nabożeństwie odbędzie się na placu Katedralnym dekoracja Krzyżami zasługi kilku oficerów Policji Państwowej oraz kilkunastu posterunków. Następnie odbędzie się defilada wojska. Przewodniczącym wojskowego i Policji Państwowej. Dzień ten będzie wolny od zajęć zarówno we wszystkich urzędach jak i szkołach.

(c) Rocznicza bolszewicka w Wilnie. Intensywna przygotowania komunistów do wystąpienia w dniu rocznicy przewrotu komunistycznego w Rosji nie odniosły odpowiedniego do przygotowań skutku. Dzień wczorajszymi minął w Wilnie na ogół spokojnie. Wszelkie próby wywołania, wywołania wystąpienia speliły na niczem. Policja, która znacznie zmogła czynność, nie dopuszczała do jakichkolwiek zbiorów ulicznych uniemożliwiając tam samym większe zgromadzenia do czego komuniści w pierwszym rzędzie dążyli.

Po mieście krążyły patroli policyjne zwracając baczną uwagę aby porządek nigdzie nie został zakłócony. Tak samo na terenie powiatów nie zanotowano jakichkolwiek wystąpień ze strony komunistów. Zapowiadana na dzień dzisiejszy głódka ka więźniów - komunistów osadzonych na Łukiszczkach również nie doszła do skutku.

(y) Nowi obywatele Rzeczypospolitej. W przeciągu ub. miesiąca przynajmniej na terenie wileńskiego prawa obywateli polskich 96 osobom. Z tej liczby 44 przypadła na Wilno.

(a) Nowy bank. Tutejsi ortodoksi postanowili otworzyć w Wilnie własny bank, który miałby na celu odpowiednie subsydiowanie organizacji ortodoksyjnych.

(b) Kredyty rolne. Dowiadujemy się, że przypadające na połowę listopada spłaty zaciągniętych przez rolników kredytów na nowojsze sztucznie nie będą prolongowane. Tak samo nie będą prolongowane spłaty kredytów za maszyny żniwne, różne narzędzia rolnicze i t. d. W związku z tem rolnicy czynią usilne starania o uzyskanie potrzebnych pożyczek z kredytów pod rejestrowy zastaw zboża.

(b) Nazwy towarów należy określać ściśle. Zapowiadana przez nas kontrola pracy w wydziałach handlowych na stacjach kolejowych służyć nie będzie do celów innych niż do nieodpowiednie oszacowanie nadanych towarów ponoszą winę samą nadawcy który wcale nie liczą się z nomenklaturą towarową na kolei. Nieściele określanie nazwy towarów powoduje że pobiera się od nich wyższe stawki taryfowe, co w rezultacie odbija się na samym nadawcy.

(a) Pistolety „Knoc - Out” należy również rejestrować. W handlu bronią znajdują się pistolety wyrobu zagranicznego pod nazwą „Knoc - Out”. Pistolet ten nie zadaje ran, naboje nie zawierają poisków lecz je dymnie substancje oszłamajająca działająca na niewielką odległość od mięsiec wystrzału w ten sposób że osoba zaatakowana może utracić przytomność i zostaje chwilowo oślepiona i ogłuszona. Według opinii wyrażonej przez fachowców pistolety te są bronią o bardzo skutecznym działaniu i nie mogą być uważane za broń nieszkodliwą, której obrót nie podlegały żadnym ograniczeniom. Z powyższych względów Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło by ogólne przepisy o nabywaniu, sprzedawaniu i posiadaniu broni krótkiej były stosowane i do pistoletów „Knoc - Out” oraz do wszelkich podobnych odmian broni, któreby ukazały się w handlu i obiegu.

Osoby, które broń podobną już nabyły winny w terminie do 1 lutego 1930 r. uzyskać zezwolenie na ich posiadanie. Sprzedawcy wymienionej broni zostali uprzedzeni, że broń ta podlega tym samym przepisom i kontroli, jak zwykła broń palna krótka.

(b) Podjęcie. W niedzielę 27 ub. m. odbyła się zbiórka uliczna na cele oświatowo-kulturalne. Tow. Chrześcijańskiego Domu Ludowego w Wilnie. Zawiązującą wielkiemu poświęceniu się i zaparcie osób kwestujących, jak również ofiarności Wilnian, mimo deszczu i końca miesiąca w wyniku zbiórki Tow. otrzymało zł. 750.— Ponieważ wydatki wyciągu wynosiły zł. 97 gr. 65 przy czysto dochód wynosił zł. 652 gr. 35.

Wszystkim osobom kwestującym za trudny w czasie słoty jesiennej oraz publiczności za ofiarność Tow. składła serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

(a) Podjęcie. Jasne wielomozny Panom Łokucjewskiemu — ławnikowi magistratu m. Wilna i łilakowiczowi Stanisławowi — właścicieli biura filmowego „Znicz” w Wilnie za bezinteresowne wypożyczenie filmów wyświetlenia których przyczyniło się do uroczystości otwarcia przedszkola dla dzieci policyjnych w Oszmianie w imieniu tej dziatwy składam serdeczne „Bóg zapłać”.

(a) Konfiskata czasopisma litewskiego. Został przesyłany ostatni numer tygodnika litewskiego „Witautas Rytojus” za umieszczenie wadomości zianiem władz starościskich kolijających z artykułem i rozporządzenia o prawie prasowym.

(a) Teatr i muzyka. Teatr Miejski na Pohulance. Dziś po raz 14 taniąca życiem i wery krotoczwila Adama Grzymali-Siedleckiego „Maman do wzięcia”. Szuka ta oparta na tle życia ziemianstwa na Kresach Wschodnich, cieszy się wielkim powodzeniem, dzięki doskonałej grze całego zespołu z A. Zelwerowiczem niezrównanym w roli Alimena.

Jutro w sobotę o godz. 3 m. 30 poranek poświęcony twórczości wielkiej pisarki polskiej Elżby Orzeszkowej. Ceny miejsc znizzone.

(a) Teatr Miejski w Lutni. Dziś ukaże się po raz pierwszy arcybawna groteska Brunona Winawera p. t. „R. H. Inżynier”.

SPORT Na srebrnym ekranie

BIEG MYSLIWSKI W DNIU SW. HUBERTA W 23 P. ULANÓW.

Film z soljdną marką wytwórniana: British National Pictures, z egzotyczną artystką dość głośną już dziś na ekranach, Chiną — panią May-Wong i znanym już Wilnu z „Nadkobiety” Jamesem Thomasem. Na wstępie dość banalne antonizmy teatralne, pod koniec: nieco sensacyjności, całkiem ujmujące i „zahaczające” ciekawość widza, ujmujące. Gdyby nie to zakończenie film przechodziłby nie pozostawiając wrażenia.

Artyści: James Thomas ma to do siebie, że tworzy stale kreacje bardzo do siebie podobne. Jest zawsze pełnym uśmiechu i spokojnym „panem w średnim wieku”, zawsze i nieodmiennie. Pani May-Wong ma także swój specyficzny styl, swoje specyficzne ujęcie roli. Ale pani May-Wong ma też i swój egzotyzm — jest Chiną, jest, kto wie, czy nie jedyną na większą miarę artystką chińską, pokazującą się nie — Chinczykiem.

Publiczność lubi egzotyzm. Stąd wnoś: pani May-Wong zawsze będzie stanowiła atrakcję dla kinaomani, tem więcej na pewno twierdzić to można, że pani May-Wong jest artystką niecodziennie miary i że w stylu swej gry jest niezawodna. Gorzej jest z drugą bohaterką „Śmiech nocy” — z panią Gildą Gray. Być może właśnie w filmie tym chodzi o przeciwstawienie dyskretnemu wdziękowi Chin, takiego banału, jaki swą grą, swą „papierosną” urodą przedstawia Gilda.

Bywają artystki ki banalne, taką np. jest Olga Baklanowa, ale Baklanowa ma w sobie demonizm, którego czasem, w rolach, które jej są powierzone, gwałtownie trzeba. Gilda Gray i tego nawet w swej sylwetce nie posiada.

Pomówimy jednak o treści „Świata nocy”. W pierwszorzędnym londyńskim lokalu nocnym w „Picadilly” triumfy święci pewna tancerka. Łączą ją z właścicielem przedsiębiorstwa bliźnie stonki. Ma partnera, który kocha się w niej, a którego ona odrzuca. Partner wyjeżdża do Ameryki. Tancerka pozabawiona partnera przejawia atrakcję dla „gości”.

„Picadilly” postępuje — grozi mu ruina. Trzeba trafić, że „dyrektor” zauważa gdzieś w podziemiach swego „interesu” młodą dziewczynę — pomyłkaczkę. Więcej! zdaje mu się zobaczyć ją tancującą wobec gro na swych koleżanek. „Dyrektor” wpada na pomysł zrobienia ze skromnej Shosko gwiazdę swego kabaretu. Odtąd Shosko staje się ulubienicą publiczności, a rzecz zrozumiała: poprzednia pani mahalerina schodzi w cień.

Zaczyna się rywalizacja o pierwszeństwo u publiczności, o pierwszeństwo u dyrektora. Chiną zwycięża. Jej teraz dyrektor asystuje, jak widzi. I właśnie jedna z takich schadzki sędzi zdetronizowana królowa. Ona też przy pomocy zazdrosnego narzeczonego Shosko dostaje się do apartamentów Chinki.

Tu następuje scyjsja między rywalkami, z której Chincezka wychodzi trupem. Kto jest zabójcą Shosko? — oto pytanie które ma zadać sobie sąd zwolany następnie. Wszelkie poszlaki wskazują na to, że jest nim dyrektor Wilmot.

Kto ciekaw dowiedzieć się czy i jak za gadką rozwiązana, niech pójdzie do „Wandy” na „Świat nocy”.

Omega. dzieje 6, zakłócenie spokoju i nadużycie alkoholu — 9, wykroczenie administracyjnych — 16 i różnych innych — 10. (c) Nasze złazce. Helenie Swierko (Zawalna 28) pracująca u niej w charakterze służącej Zofia Minkiewicz skradła z szuf lady kilkadziesiąt złotych. Złodziejkę zatrzymano zaś piemiędzy poszkodowanej — zwrócić (e) Kradzieże garderoby. Racheli Szerszewskiej (Stefańska 30) skradziono płaszcz wartości 350 zł.

Aleksandrów Bohdanowiczowi (Prawy żołnierski 10) skradziono ubranie. (c) Zwycem zasypany. We wsi Rozwo do gminy bielickiej podczas kopania studni osunęła się ziemia, która zasypała pracującego na znacznej głębokości Jana Dziewiatyńskiego.

Nieszczęśliwego zdolano odkopać dopiero po 4 godzinach bez jakichkolwiek oznak życia. Dziewiatyński poniósł śmierć wskutek uduszenia. (c) Duży pożar. We wsi Działowo gminy krzywickiej wybuchł pożar, który zniszczył jedną z obor. W płomieniach zginęły 4. krowy, 20 owiec, koni i 25 gęsi. Straty spowodowane pożarem są b. znaczne.

(c) Zasląbnienie. Na dworcu kolejowym zasłabła nagle doktor Irena Kaj, zamieszkała stałe w Kolonij Kolejowej. Chorą z objawami nieustalonych narazie komplikacji wewnętrznych, ulokowano w klinice U. S. B. (c) Samobójstwo nieuleczalnej choroby. Wczoraj w południe wystrzałem z rewolweru w głowę odebrał sobie życie 19 letni Sergiusz Strugowski (Młynowa 19). Mimo natychmiastowej pomocy Strugowskiego nie udało się uratować, ponieważ kula przebiła mózg powodując natychmiastową śmierć. Powodem targnięcia się na życie była nieuleczalna choroba wewnętrzna, na którą Strugowski od pewnego czasu cierpiał. Ciało samobójcy zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich.

(c) Nagły zgon. Z powodu wady serca zmarł nagle dozorca więzienia na Łukiszczach 35 letni Aleksander Tragowski (Wieżniowa 6).

(c) Podrutek. Na klatce schodowej domu Nr 26 przy ul. Sierakowskiego znaleziono podrutka chłopca w wieku 10 dni (c) Ujęcie ukrywającego się od wojska. Policja zatrzymała Piotra Kowszczyka ukrywającego się od dłuższego czasu od poboru wojskowego. Skierowano go do Starostwa Grodzkiego.

RADJO.

Piątek, 8 listopada 1929 r. 11:55—12:00: Transmisja z Warszawy Sygnał czasu. 12:05 — 13:00: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:10—13:20: Tr. z Warsz. Komunikat meteorologiczny. 15:40—16:00: Program dzienny, repertur i chwilk litewska. 16:00—16:15: Komunikaty organizacji społecznych. 16:15 — 17:00: Koncert muzyki popularnej. 17:00—17:25: Audycja dla dzieci. „Mała skrzyneczka” wygl. Ciocha Hala. 17:25 — 17:45: Kurs fotografii dla amatorów prow. inż. J. Misiwicz. 17:45—18:45: Transmisja z Warszawy. Koncert. 18:45—19:15: Audycja ciekawa „850 dolarów” radiofon. nowelka Henry'ego w wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. 19:51 — 19:40: „Skrzynka pocztowa Nr 189” odpow. na listy radiosłuchaczy wygl. Dyr. Progr. Polskiego Radja Witold Hulewicz. 19:40—20:05: Program na sobotę, sygnał czasu z Warszawy i rozmołoty. 20:05 — 23:00: Tr. z Warszawy Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny, pogadanki i komunikaty. 23:00—24:00: Muzyka z płyt gramofonowych.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

KINO-TEATR „HELIOS”

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

Mickiewicza 22.

GIEŁDA WARSZAWSKA

7 listopada 1929 r.

De wizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,91,	8,93,	8,89,
Belgja	124,74,	125,05,	124,43
Kopenhaga	238,92,	239,52,	238,32,
Budapeszt	155,84,	156,24	155,46
Holandja	359,99	360,99	359,05
Londyn	43,49,	43,60,	43,39
Nowy-York	8,89	8,92	8,88
Oslo	237,52	238,12	236,92
Paryz	35,13,	35,22	35,05
Praga	26,41,	26,47,	26,35,
Szwajcaria	172,79,	173,22,	172,36
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3113
Stokholm	239,51,	240,11	238,91
Wiedeń	125,40	125,71,	125,09
Węgry	155,57	155,97	155,17
Włochy	46,71,	46,83,	46,59,
Marka niemiecka	213,33,		
Gdańsk	173,94,		

Akcje.

Bank Polski 167,50 168. Powszechna Krowy 110. Związek Spółek Zarobkowych 78,50 Puls 8,50. Elektryczna w Dąbrowie 85. Cukier 30. Cegielski 80. — Modrzewo 19,50. Norblin 89. Ostrowiec 83. — Starachowice 22,75. Zielonowiska 80. — 80. Parowozy 24. Węgiel 72. — Parys 25. — Borkowski 80. — Kijewski 90. Klucze 8,50 III em. 73,50. Sita i Światło 106 Firley 51. Bank Dysk. 127. Nobella 4,25 Rudzki 31,50. Haberbusch 106. Bank Handlowy — 118.

GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 7 listopada 1929 r.

Listy zastawne. 4 i pół proc. Wil. Banku Ziemska. 100 Zł. — 50,70

CENY W WILNIE.

Z dnia 5 listopada r. b.

Ziemiopłody: pszenica 37 38, żyto 24—25, jęczmień 23—24, owies 23—24, gryka 29—31, otręby pszenne 21—22, żytnie 19—20, ziemniaki 7 8, siano 10—12, słoma 8—9, makiuchy linae 47—48. Tendencja w dalszym ciągu bardzo słaba. Podaż dostateczna, zapotrzebowanie małe.

Mąka pszenna 80—90, żytnia razowa 30—33, ptyłowa 36—40 za kg.

Kasza jęczmienna 60—70, jaglana 80—100, gryczana 80 90, owsiana 80—110 perłowa 60—80, pszczałk 55—60 z 1 kg. manna 100—130.

Mięso wołowe 200—240, cielęce 290—300, baranie 180—200, wieprzowe 280—320, słonina świeża 380—400, słonina 380—420, sadio 380—400, smalec wieprzowy 420—440.

Nabiał: Mleko 40—45 gr. za litr, śmietana 180—200, twaróg 100—120 za 1 kg. ser twarogowy 180—200, masło niesolone 600—650, solone 550—500.

Jaja: 180—200 za 1 dziesiątek.

Warzywa: groch poiny 50—60, fasola biała 140—160, kartofle 9—10, kapusta świeża 9—10, kwasona 25—30 marchew 15—20 (za kg.) buraki 10 15 (za kilogram) brukiew 15—20, ogórki 7—10 zł. za 100 sztuk, cebula 40—50, pomidory 100—120 za kg. kalafiora 80—100 za główkę.

Owoce: Jabłka stołowe 70—100 za 1 kg, kompotowe 50—60, gruski 1 gat. 100—120, II gat. 70—80, sliwki węgierski 170—180. Grzyby: Świeże borowiki 500—600 za 1 kg., rydze 300—350, mieszane 0,80—1,20, suszone borowiki 15—18 zł.

Drób: kury 5—7 zł. za sztukę, kurczątka 250—300, kaczki 8—9, młode 400—500, gęsie 12—15, młode 8—10, indyki 20—25, młode 12 15 zł.

Ryby: liny żywe 500—550, snieży 280—350, szczupaki żywe 500—550, snieży 280—350, karpie żywe 475—500, snieży 280—350, karpasie żywe 350—400, snieży 250—280, okonie żywe 500—550, snieży 320—350, wsa-cze żywe 500—550, snieży 320—350, sielawa 250—300, sumy 250—280, węgorze 600—700, miętusy 250—280, płocie 180—250, drobne 50—80.

Len: Len surowiec I gat. 2,50 — 2,75 dolarów amerykańskich za pud., len trzypany 3,75 dol. za pud. (n)

„AMERYKA”

Od dnia 5 do 10 listopada 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:
Dzisiaj walka o wolność i niepodległość Ameryki. Aktów 10. W rolach głównych: LIONEL BARRYMORE, LONIS WOLHEIM, i CAROLINE DEMPSTER. Reżyserował D. W. GRIFFITH.
Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-jej.

DZIŚ! Tryumfalny przebieg sezonu Władca serc

niewieścił IWAN PETROWICZ, i posagowo piękna LIL DAGOVER i W. MALINOWSKA w swej najnowszej kreacji, potężnym arcydziele
NOCE SZALONE... NOCE BEZSENNE...
Wzruszający dramat miłości dwójga kochanków! Cudowne sceny! Ośniewający przepych wystaw! Kamertowa gra potentatów ekranu! Przepięknie kobiety! Mistrzowska reżyserja! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś 2-ga seria

ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRISTO
Romantyczne przygody bobaterskiego żeglarza Edmunda Dantesa, dopiero w tym filmie osiąga swe kulminacyjne napięcie dramatyczne. Reżyserja: Henri F. scourt. W roli gł. LIL DAGOVER, JEAN ANGELO i MARY GLORY. Oszalałe bogactwo Wschodu. Niebawym rozmach scenariusza! Podczas seansów przygrywa orkiestra koncertowa. Transmisja w poczekalni. Seansy: 4, 5.30, 7, 8.30, 10.20, wiecz.

DZIS! PREMIERA! Według rozgłosnej sztuki scenicznej VICTORA SARDOU

BIAŁA KSIĘŻNA Z MOSKWY
w r. l. czolowej naszej genialna rodaczka POLA NEGRI z jej niezrównanym partnerem NORMAN KERRY Śnieżne pustynie Rosji! Nocne życie Paryża. Księżniczka wśród anarchistów. Dramat miłości i poświęcenia, Życie arystokracji rosyjskiej. Początek seansów 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie otwiera jednoroczne Kursy nowoczesnej obróbki metali. Kursy będą trwały 6 miesięcy. Opłata wynosi 10 zł. wpisowego i 15 zł. miesięcznie. Na kursy przyjmujemy są kandydaci mający przynajmniej 3 letnią praktykę warsztatową, nadto winni umieć czytać i pisać po polsku i rachować w zakresie czele rach. działań arytmetycznych. Do podania należy złożyć świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, zaświadczenie z odbytej 3 letniej praktyki warsztatowej i własny życiorys. Podania przyjmuje kancelaria Kursów codziennie w godzinach 17 — 19 w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie przy ul. Holendernia 12.

OGŁOSZENIE.

Archiwum Sądu Okręgowego w Wilnie ogłasza, że w dniu 18 listopada 1929 r. o godzinie 9 rano sprzedawane będą w archiwum z licytacji zakwalifikowane do zniszczenia akta i inna malkatura. Zyczący przyjąć udział w licytacji mogą oglądać powyższy materiał w pokoju Nr. 8 w godzinach urzędowych i składać oferty. Archiwista (—) podpis.

Nadszedł zwiastun jesieni i zimy

KATAR

nosa krtni i chrypka dławego pocięca się
PINOMETHYL
zarejestr. w Minist. spr. wewn. p. Nr. 1198 i w państw. Urzędzie patent. Nr. 18236.
PINOMETHYL używa się przy ostrej katarze nosa, krtni i chrypcie — usuwając następstwa i jest środkiem dezynfekcyjnym. drog oddechowych.
Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce i w Gdańsku
(Cena Zł. 1.75). — (Cena Zł. 1.75).

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy

w Wilnie, Zawalna Nr. 9
poleca
Nowe motory PERKUN
dwuaktowe (półdział) o mocy od 3 i pół do 60 sil na ropę lub olej gazowy wyróżniające się:
prostotą konstrukcją,
bezpieczeństwem pożaru,
pewnością działania,
dużą wydajnością,
łatwą obsługą,
łatwą pracą
łatwym uruchomieniem.

„PERKUN” 6 silny i MŁOCARNIA WOLSKIEGO 22 calowa, cepowa, o podwójnym czyszczeniu stanowi TANI i DOSKONAŁY KOMPLET młocarniany dla średnich gospodarstw.

LISTWY OCHRONNE

Walcowane, do stopni betonowych, drewnianych, żelazne i mosiężne.

NARÓDNIKI OCHRONNE

Żelazne, walcowane, do krawędzi scian.

FABRYKI BRACIA JENKE, Inżynierowie

Nagrodzonej na wystawie Poznańskiej Wielkim złotym medalem

GUDRONITY IZOLACYJNE

Jedynie skuteczne od wilgoci.

FILBY BITUMOWY - KRYZOLIT

Najtrwalszy materiał do krycia dachów i inne materiały izolacyjne Fabryki „GUDRONIT”.

PŁYTKI POSADZKOWE

Z białego cementu, kolorowe, deseniowe, oraz inne wyroby cementowe własnej fabrykacji. Poleca ze składu, lub fabryki
W. BUSZ, A. JANKOWSKI i S-ka
Wileńska Nr 23. Tel. 432.

Maszyny do obróbki łąd

miejdłarki szwedzkie HELSINGEN, młoczenie, i własnej produkcji treszczotki) zagranicznych poleca po cenach znizonych
Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna Nr 9. —

Rutynowana Osoba

która zgumienistka z długoletnią praktyką no-monetki z kilkoma sztukuje posady, chętno-złotemi, w czasie kurnie przyjmie pracę w powoniu biletu na lu-godzinach wieczorowej na rzecz kościowych. Łaskawe zgłoszenia do Agencji może zgłosić się po „Polkres”, ul. Królwe-oboiór takowej do sks 3, tel. 17-80, pod adm „Słowa” dop. M. „Maszynistka”. —

ANGLAS

CZEKOLADA KAKAO

Do nabycia wszędzie.